

Synodalność trzeba dalej rozwiać

Zakończył się Synod Biskupów ale synodalność Kościoła musi się dalej rozwijać, by zapewnić mu apostołską żywotność.

Episkopat Polski, dostrzegając zaangażowanie ruchów w rozwój synodalności w Kościele, zachęca nas do tego abyśmy się dzielili naszymi doświadczeniami z innymi instytucjami Kościoła np. w parafiach, czy diecezjach.

Pomocą w naszej pracy niech będzie najnowsza encyklika Ojca św. Franciszka „Dilexit Nos” o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa. Krótkie jej streszczenie znajdziemy w aktualnym Serwisie ORRK, a całość jest dostępna w internecie.

Synodalność wspiera recepcję Soboru Watykańskiego II. Omówienie Dokumentu Końcowego Synodu

Dokument końcowy drugiej sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów opisuje doświadczenie „komunii, uczestnictwa i misji” Kościoła, przeżywanego podczas całego procesu synodalnego i przypomina, że synodalność, jest „drogą odnowy duchowej i reformy strukturalnej, aby uczynić Kościół bardziej zaangażowanym i misyjnym”. Zauważa też, że proces synodalny odnawia we współczesnym świecie „proroczą siłę” Soboru Watykańskiego II.

Dokument końcowy został przekazany papieżowi i Kościołom jako „spuścizna wszystkich kroków, uczynionych do tej pory” (10) podczas procesu synodalnego. Jednakże, jak zaznaczono, proces ten „nie kończy się wraz z zakończeniem zgromadzenia – które, rozpoczęte 2 października 2024 r., zamyka się jutro (27 października 2024 r.) Mszą św. pod przewodnictwem Franciszka – ale zawiera w sobie jeszcze etap wdrażania” (9). Jest on zachętą dla wszystkich wierzących do „codziennego podążania naprzód, poprzez synodalną metodologię konsultacji i rozeznawania, rozpoznając konkretne metody i drogi formacyjne dla osiągnięcia rzeczywistego nawrócenia synodalnego w różnych rzeczywistościach Kościoła” (9).

Spis treści

- Omówienie Dokumentu Końcowego Synodu	1
- Dokument końcowy Synodu darem dla papieża i ludu Bożego	4
- Ruchy a synodalność - głos Episkopatu	6
- Nowa encyklika papieża Franciszka „Dilexit Nos”	7
- Jak towarzyszyć świeckim w rozwoju ich apostołstwa? Zaproszenie na Spotkanie ORRK	11
- Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji	12
- Ogólnopolskie spotkanie Wojowników Maryi w Olsztynie	14
- „Męskie Oblężenie Jasnej Góry”	15
- Pielgrzymka Ruchu Komunia i Wyzwolenie	16
- Ogólnopolska Konwiwencja Drogi Neokatechumenalnej	17
- „Modlitwa daje życie” - Pielgrzymka Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego	17
- Apel ponad 50 organizacji ws. wytycznych dotyczących aborcji	18
- Podziemie aborcyjne nie jest argumentem za legalizacją aborcji, Ewa Kowalewska	18
- IX Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolatu „Margaretka”	20
- XV Pielgrzymka Żywego Różańca do Łagiewnik	21
- Oaza Jedności Diakonii Misyjnej Ruchu Światło-Życie	22
- „Bóg jedynym Panem Życia” - Ogólnopolska Pielgrzymka Rycerzy Kolumba	22
- Pielgrzymka Klubów Inteligencji Katolickiej	23
- Klub Inteligencji Katolickiej w Warszawie od lat wspiera Ukrainę	24
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	25

Dwa słowa kluczowe, wyłaniające się z tekstu, w którym dużo miejsca poświęcono perspektywie nawrócenia i zaproszenia do niego, to „relacje” – które są sposobem bycia Kościołem – oraz „więzi”, przeżywane dynamicznie, jako „wymiana darów” pomiędzy Kościołami i służące nawróceniu. Kościoły lokalne znajdują się w centrum misyjnej perspektywy, która pozwala doświadczyć, że synodalność jest rzeczywistością niezwykle złożoną. Jej poszczególne aspekty służą realizowaniu misji Kościoła, w której biorą udział także ludzie świeccy, stając się w nią coraz bardziej zaangażowani. W tym kontekście bardzo mocno wybrzmiewa zawarta w Dokumencie końcowym potrzeba zakorzenienia w czasach, w których wierni są niezwykle mobilni i coraz rzadziej stale związani z jednym tylko kręgiem kulturowym, czy geograficznym. Szczególnie ważna wydaje się też zaprezentowana w dokumencie propozycja, by dykasterie Kurii Rzymskiej mogły prowadzić konsultacje „przed publikacją ważnych dokumentów normatywnych” (135).

Kształt dokumentu

Dokument końcowy składa się z pięciu części (11), z których pierwsza nosi tytuł Serce synodalności. Druga, zatytułowana Wspólnie w łodzi Piotrowej, poświęcona jest potrzebie nawrócenia w obszarze relacji, „które budują wspólnotę chrześcijańską i kształtują jej misję, w której przeplatają się powołania, charyzmaty i posługi”. Część trzecia „Na Twoje słowo”, „wskazuje trzy praktyki, ściśle ze sobą związane: rozeznawanie eklesjalne, procesy decyzyjne oraz kulturę przejrzystości, sprawozdawczości i ewaluacji”. Czwarta część, o tytule „Obfity połów”, „nakreśla sposób, w jaki można dbać o nowe formy wymiany darów i przeplatania się więzi, które jednoczą członków Kościoła, w czasach, gdy doświadczenie zakorzenienia w konkretnym miejscu głęboko się zmienia”. Wreszcie, piąta część – I Ja was posyłam – „pozwala przyjrzeć się pierwszemu krokowi, jaki należy wykonać: zatroszczeniu się o powszechną formację do misyjnej synodalności”.

Rany Zmartwychwstałego nadal krwawią

Wprowadzenie do Dokumentu (1-12) jasno pokazuje, że istotą Synodu było „odnowienie doświadczenia spotkania ze Zmartwychwstałym, którego uczniowie widzieli w Wieczerniku w wieczór Paschy” (1). Jak podkreśla Dokument „kontemplując Zmartwychwstałego, (...) widzieliśmy także znaki Jego ran (...), które nadal krwawią w ciałach tak wielu braci i siostr, także z powodu naszych własnych win. Nasze zapatrzenie w Pana nie oddala nas od dramatów historii, ale otwiera oczy, by dostrzec cierpienie, które nas otacza i nas przenika: twarze dzieci terroryzowanych przez wojnę, płacz matek, złamane marzenia tak wielu młodych ludzi, uchodźców mierzących się z przerażającymi wyprawami, ofiary zmian klimatycznych i niesprawiedliwości społecznej” (2).

Uczestnicy Synodu, odnosząc się do „zbyt wielu trwających wojen”, dołączyli do „ponawianych przez papieża Franciszka apeli o pokój, potępiając logikę przemocy, nienawiści i zemsty” (2). Zauważono też ekumeniczny charakter synodalnej drogi, która „kieruje się ku pełnej i widzialnej jedności chrześcijan” (4). Podkreślono też, że droga ta „stanowi rzeczywisty akt dalszej recepcji” Soboru Watykańskiego II, kontynuując „jego inspirację” i odnawiając „we współczesnym świecie jego proroczą siłę” (5). W Dokumencie wybrzmiewają też trudności, jakie zaistniały podczas tego procesu. „Nie ukrywamy, że doświadczyliśmy zmęczenia, oporu wobec zmian oraz pokusy, by nasze pomysły wzięły górę nad słuchaniem słowa Bożego i praktyką rozeznawania” (6) – czytamy.

Serce synodalności

Pierwszą część Dokumentu (13-48) otwierają refleksje na temat „Kościoła Ludu Bożego, sakramentu jedności” (15-20) i na temat „sakramentalnych korzeni Ludu Bożego” (21-27). Podkreślone jest, że właśnie „dzięki doświadczeniu ostatnich lat” znaczenie terminów „synodalność” i „synodalny” „jest coraz lepiej rozumiane i coraz mocniej przeżywane, (...) coraz bardziej kojarzone z pragnieniem Kościoła bliższego ludziom i bardziej relacyjnego, który jest domem i rodziną Boga” (28).

Istotna jest zwięzła definicja synodalności, jaką proponuje Dokument, opisując ją jako „drogę odnowy duchowej i reformy strukturalnej, aby uczynić Kościół bardziej zaangażowanym i misyjnym, to znaczy, aby uczynić go bardziej zdolnym do kroczenia z każdym mężczyzną i każdą

kobietą, promieniując światłem Chrystusa” (28). Podkreślona jest w nim również świadomość tego, że jedność Kościoła nie oznacza jego jednorodności, wobec czego „docenienie kontekstów, kultur i różnorodności oraz ich wzajemnych powiązań jest kluczem do wzrastania jako Kościół synodalny i misyjny” (40).

Nawrócenie w obszarze relacji

Drugą część Dokumentu (49-77) otwiera wezwanie do budowania Kościoła „bardziej zdolnego do pielęgnowania relacji: z Bogiem, między mężczyznami i kobietami, w rodzinach, we wspólnotach, między wszystkimi chrześcijanami, między grupami społecznymi, między religiami i ze stworzeniem” (50). Jest w nim też wyznanie, że „nie zabrakło też świadectwa cierpienia z powodu poczucia wykluczenia lub bycia osądzonym” (50).

Jego autorzy podkreślają potrzebę „nawrócenia relacji”. „Musimy ponownie nauczyć się z Ewangelii, że troska o relacje i więzi nie jest strategią ani narzędziem do zwiększenia skuteczności organizacyjnej, ale jest sposobem, w jaki Bóg Ojciec objawił się w Jezusie i w Duchu Świętym” (50) – czytamy. Podkreślają również, że owo „wezwanie do odnowy relacji w Panu Jezusie” jest ważne także ze względu na sprzeczne z Ewangelią wizje relacji międzyludzkich, które są dziś promowane. W tym kontekście Dokument jasno mówi, że zamknięcie się na relacje lub ich wykrzywione pojmowanie jest źródłem zła w świecie, zaś „najbardziej radykalnym i dramatycznym zamknięciem jest to wobec samego życia ludzkiego, które prowadzi do wyrzucenia dzieci z łona matki i odrzucenia osób starszych” (54).

W tym rozdziale znajduje się refleksja na temat różnorodnych „charyzmatów, powołania i posług dla misji” (57-67), także w kontekście zaangażowania osób świeckich. Tekst zwraca uwagę m.in. na to, że sakrament święceń jest „służbą na rzecz harmonii” (68), i zauważa, że „konstytutywna więź biskupa z Kościołem lokalnym nie jest dziś wystarczająco jasna w przypadku biskupów tytularnych, na przykład przedstawicieli papieskich i tych, którzy posługują w Kurii Rzymskiej”.

Istotne jest także doświadczenie „duchowości synodalnej” (43-48) i zawarte w Dokumencie przekonanie, że „jeśli brakuje osobistej i wspólnotowej głębi duchowej, synodalność zostaje zredukowana do kwestii organizacyjnej” (44). Dlatego też zauważono, że „praktykowany z pokorą styl synodalny może uczynić Kościół proroczym głosem w dzisiejszym świecie” (47).

Nawrócenie w obszarze procesów

W trzeciej części Dokumentu (79-108) autorzy podkreślają, że „w modlitwie i dialogu braterskim uznaliśmy, że rozeznanie eklezjalne, troska o procesy decyzyjne oraz zobowiązanie do odpowiedzialności i oceny skutków podjętych decyzji są praktykami, za pomocą których odpowiadamy na Słowo, które wyznacza nam misyjne drogi” (79).

„Te trzy praktyki są ze sobą ściśle powiązane. Procesy decyzyjne wymagają kościelnego rozeznania, które wymaga słuchania w klimacie zaufania, któremu sprzyja przejrzystość i odpowiedzialność. Zaufanie musi być wzajemne: ci, którzy podejmują decyzje, muszą być w stanie zaufać Ludowi Bożemu i słuchać go, Lud Boży z kolei musi być w stanie obdarzyć zaufaniem tych, którzy sprawują władzę” (80) – czytamy na kartach Dokumentu.

Jak podkreślono, „rozeznawanie eklezjalne dla misji” (81-86), nie ma być „techniką organizacyjną, ale praktyką duchową, którą należy przeżywać z wiarą”. Nawiązując do papieskich wyjaśnień, że synodalność nie jest demokracją, Dokument przypomina, że owo rozeznawanie „nigdy nie jest zatwierdzeniem osobistego lub grupowego punktu widzenia, ani też nie jest rozstrzygane przez zwykłą sumę indywidualnych opinii” (82). Zaproponowano natomiast, aby owym procesom decyzyjnym, podejmowanym w stylu synodalnym, towarzyszyła „przejrzystość, sprawozdawczość i ewaluacja” (95-102).

Nawrócenie w obszarze więzi

Czwarta część dokumentu (109-139) poświęcona jest doświadczeniu Kościoła „zakorzenionego i pielgrzymującego” (110-119), albowiem „Kościół nie można zrozumieć bez zakorzenienia w konkretnym terytorium, w przestrzeni i czasie, gdzie kształtuje się wspólne doświadczenie spotkania z Bogiem, który zbawia” (110). Ta część Dokumentu poświęcona jest

również m.in. kwestii mobilności, jako przeciwieństwa stałego zakorzenienia w jednym miejscu (112), oraz kulturze cyfrowej (113).

Autorzy Dokumentu zwracają uwagę, że więzi między Kościołami należy budować w oparciu o służącą komunii wzajemną wymianę darów (124). Jako przykład takich więzi wymieniono m.in. konferencje episkopatów (124-129), a odrębne miejsce poświęcono też refleksji na temat „posługi Biskupa Rzymu” (130-139). Zaznaczono też, że to właśnie w tym duchu współpracy i słuchania, „przed opublikowaniem ważnych dokumentów normatywnych, dykasterie są zachęcane do rozpoczęcia konsultacji z Konferencjami Biskupów i odpowiednimi organami Katolickich Kościołów Wschodnich” (135).

Potrzeba uczniów-misjonarzy

„Aby święty Lud Boży mógł wszystkim dawać świadectwo radości Ewangelii, wzrastając w synodalności, potrzebuje odpowiedniej formacji: przede wszystkim ku wolności synów i córek Bożych w naśladowaniu Jezusa Chrystusa, kontemplowanego w modlitwie i rozpoznawanego w ubogich”, stwierdza Dokument w swojej piątej części (140-151).

„Jednym z postulatów, który pojawił się z największą mocą i ze wszystkich stron podczas procesu synodalnego, jest, aby formacja była integralna, ciągła i wspólna” (143) – piszą jego autorzy. Również w tym obszarze pilna jest „wymiana darów między różnymi powołaniami (komunia), w perspektywie służby do wypełnienia (misja) oraz w stylu zaangażowania i wychowania do zróżnicowanej współodpowiedzialności (uczestnictwo)” (147). Podkreślono też potrzebę większego wspólnego zaangażowania na rzecz ochrony i bezpieczeństwa członków wspólnoty, zwłaszcza najbardziej podatnych na zranienia (por. 150), a także wspólnej troski o pokój i sprawiedliwość, promowania doktryny społecznej Kościoła oraz m.in. troski o stworzenie (por. 151)

„Przeżywając proces synodalny” - brzmi konkluzja Dokumentu - „na nowo uświadomiliśmy sobie, że zbawienie, które ma być przyjęte i głoszone, dokonuje się poprzez relacje. Jest przeżywane wspólnie i razem daje się o nim świadectwo. Historia jawi się nam jako tragicznie naznaczona wojną, rywalizacją o władzę, tysiącami niesprawiedliwości i nadużyć. Wiemy jednak, że Duch Święty umieścił w sercu każdego człowieka głębokie i ciche pragnienie autentycznych relacji i prawdziwych więzi. Samo stworzenie mówi o jedności i dzieleniu się, o różnorodności i przeplataniu się różnych form życia” (154).

Dokument kończy się zawierzeniem Maryi owoców Synodu i starań o wspólne podążanie naprzód jako uczniowie i misjonarze, członkowie Kościoła synodalnego (155).

Vatican News PL/ Watykan

* * * * *

Dokument końcowy Synodu darem dla papieża i ludu Bożego

Dokument Końcowy Synodu jest darem dla papieża, ludu Bożego, i nie można go zatrzymać dla siebie – podkreślił papież Franciszek w przemówieniu na zakończenie obrad Synodu o synodalności. Dodał, że nie zamierza publikować „adhortacji apostolskiej”, którą zazwyczaj publikowali papieża na podstawie dokumentów końcowych synodu. - Dokument zawiera już bardzo konkretne wskazania, które mogą być przewodnikiem dla misji Kościołów na różnych kontynentach – zaznaczył.

Być świadkami Ewangelii, najpierw życiem, a potem słowami

- W Dokumencie Końcowym zebraliśmy owoce lat, co najmniej trzech, w których słuchaliśmy Ludu Bożego, aby lepiej zrozumieć, jak być „Kościołem synodalnym” w tych czasach. Biblijne odniesienia, które otwierają każdy rozdział, kształtują przesłanie poprzez odniesienia do gestów i słów Zmartwychwstałego Pana, który wzywa nas, abyśmy byli świadkami Jego Ewangelii, najpierw życiem, a potem słowami – podkreślił Franciszek.

Dar dla Biskupa Rzymu

Papież zaznaczył, że „dokument, w którym wyraziliśmy nasz głos, jest potrójnym darem”. Na początku jest darem dla papieża, jako Biskupa Rzymu. - Zwołując Kościół Boży na Synod

byłem świadomy, że potrzebuję was, biskupów i świadków drogi synodalnej: dziękuję! – powiedział Franciszek.

Zaznaczył: - Nie możemy zachowywać się jak „rozdawcy łaski”, którzy przywłaszczają sobie skarb, wiążąc ręce miłosiernemu Bogu”. W tym kontekście papież zacytował wiersz Madeleine Delbrêl, mistyczki z peryferii, która nawoływała, aby „przede wszystkim nie być skostniałym” pisząc m.in. „Daj nam przeżywać nasze życie nie jako partię szachów, w której wszystko jest obliczone, nie jako grę, w której wszystko jest trudne, nie jak twierdzenie, które łamie nam głowę, ale jak niekończące się święto, gdzie spotkanie jest odnawiane, jak bal, jak taniec, w ramionach Twojej łaski, przy muzyce, która wypełnia Wszechświat miłością”. Papież dodał, że „skostniałość to grzech”.

Nie będzie „adhortacji apostolskiej” po tym Synodzie

- Nie zamierzam publikować „adhortacji apostolskiej”. Dokument zawiera już bardzo konkretne wskazania, które mogą być przewodnikiem dla misji Kościołów na różnych kontynentach, w różnych kontekstach: dlatego udostępniam go wszystkim od razu. Chcę w ten sposób docenić wartość zakończonej drogi synodalnej, którą poprzez ten Dokument przekazuję świętemu Ludowi Bożemu – podkreślił Franciszek.

Jednocześnie zaznaczył, że odnośnie do niektórych aspektów życia Kościoła, podkreślonych w dokumencie, a także odnośnie do tematów, powierzonych dziesięciu „Grupom Studyjnym”, które miały przedstawić propozycje, potrzeba jeszcze czasu, aby można było dojrzeć do decyzji, które obejmą cały Kościół. - Będę więc nadal słuchał biskupów i powierzonych im Kościołów – wyznał.

Dar dla całego Ludu Bożego

W przemówieniu końcowym papież Franciszek wyznał, że dokument końcowy „jest darem dla całego Ludu Bożego, w różnorodności jego środków wyrazu”. Zwracając się do matek i ojców synodalnych powiedział, że jest rzeczą oczywistą, iż nie wszyscy przeczytają ten dokument, tak więc „to przede wszystkim wy, wraz z wieloma innymi, zadbacie o to, by to, co zawiera, było dostępne w Kościołach lokalnych. Tekst, bez świadectwa waszego doświadczenia, straciłby wiele ze swej wartości”.

Doświadczenia Synodu nie można zatrzymać dla siebie

- To, czego doświadczyliśmy, jest darem, którego nie możemy zatrzymać dla siebie. Impuls płynący z tego doświadczenia, którego dokument jest odzwierciedleniem, daje nam odwagę, by świadczyć, że można podążać razem w różnorodności – powiedział Franciszek.

Wskazał, że uczestnicy Synodu pochodzą ze wszystkich części świata, naznaczonych przemocą, ubóstwem, obojętnością. - Razem, z nadzieją, która nie zawodzi, zjednoczeni w miłości Boga rozlanej w naszych sercach, możemy nie tylko marzyć o pokoju, ale zaangażować się ze wszystkich sił, aby, być może bez mówienia tyle o synodalności, pokój został osiągnięty poprzez procesy słuchania, dialogu i pojednania. Kościół synodalny dla misji teraz, potrzebuje, aby dzieleniu się słowem towarzyszyły czyny – podkreślił Ojciec Święty.

Na zakończenie zaznaczył, że wszystko to jest darem Ducha Świętego: to On tworzy harmonię i to On jest harmonią. - Niech ta harmonia trwa także wtedy, gdy opuścimy tę salę, a Tchnienie Zmartwychwstałego niech pomaga nam dzielić się otrzymanymi darami – wskazał Franciszek. I dodał: - Dziękuję Wam wszystkim, dziękujemy sobie nawzajem.

Trzy etapy Synodu o Synodalności

Synod o synodalności odbywał się pod hasłem: „Ku Kościołowi Synodalnemu: Komunia Uczestnictwo Misja”. Synod odbywał się w różnych etapach. Pierwszym był etap słuchania, od 9 października 2021 r. czyli od otwarcia procesu synodalnego w Watykanie i na świecie, do 15 sierpnia 2022 r. kiedy upłynął termin składania syntez krajowych przez konferencje episkopatów. Następnie był etap kontynentalny do 31 marca 2023, czyli do czasu składania dokumentów końcowych siedmiu zgromadzeń kontynentalnych. Trzeci etap był w Rzymie i składał się z dwóch sesji, pierwszej w dniach 4-29 października 2023 r. i drugiej w dniach 2-27 października br.

Ks. Paweł Rytel-Andrianik, Vatican News PL/ Watykan

Ruchy a synodalność - głos Episkopatu

Podsumowanie odpowiedzi z diecezji dot. Arkuszu roboczego Sekretariatu Synodu Pogłębienie aspektów wskazanych przez Sekretariat Synodu w oparciu o „Przygotowania do października 2024” – Arkusz roboczy

Ten dokument został opublikowany 3 lipca 2024 r. Wyraża ogólny obraz sytuacji na temat synodalności całej Konferencji Episkopatu w Polsce, a nie tylko promotorów synodu, czy też osób zaangażowanych w jego prace. Zawiera wypowiedzi na temat dziesięciu pytań lub zagadnień sformułowanych w arkuszu roboczym przygotowanym przez Sekretariat Synodu po I Sesji Plenarnej.

Jest opisem percepcji i realizacji drogi synodalnej w polskim Kościele. Wynika z niego, że w podjęcie, a najpierw – świadomość znaczenia dla Kościoła – drogi synodalnej zaangażowało się niewiele środowisk: *Zainteresowanie Synodem o synodalności jest fałowe (właściwie spójne z informacjami z mediów katolickich), a wiele osób nie przejawia go wcale. Nie znaczy to jednak, że nieświadomie nie żyją synodalnie.* (p. 1.)

Wśród środowisk, w których synodalność jest praktykowana, wyróżniają się ruchy, stowarzyszenia i wspólnoty katolickie. Obok nich biskupi wspominają jeszcze o środowiskach akademickich, katechetach, organizacjach i instytucjach realizujących dzieła miłosierdzia oraz o różnych strukturach diecezjalnych i parafialnych (o ile nie wkraść się do nich klerykalizm). Jednak ruchy, stowarzyszenia i wspólnoty katolickie przywoływane są najczęściej.

Z jednej strony polscy biskupi dostrzegają rolę ruchów i stowarzyszeń, a z drugiej – wielokrotnie proponują, by skorzystać z ich doświadczenia synodalności, aby budzić świadomość znaczenia drogi synodalnej.

1. Pierwszym obszarem, w którym biskupi dostrzegają znaczenie ruchów, jest **pogłębianie w Kościele relacji opartych na więzi**, która wynika z autentycznego pragnienia ochrzczonych. Chodzi tu o więzi między osobami należącymi do różnych stanów życia. W szczególności między świeckimi i duchownymi. Kościół „bardziej relacyjny” – to pragnienie wielu duchownych i świeckich. W tym celu konieczne jest usuwanie sztucznych barier oddzielających świeckich i duchownych, ale także budzenie świadomości współodpowiedzialności za misję ewangelizacji. (p. 2.)

Jako pierwszy ze sposobów usuwania tych sztucznych barier i tworzenie atmosfery **otwartości na słuchanie** biskupi formułują kilka propozycji działań na poziomie parafii i diecezji. W pierwszej z nich jest mowa o tym, że *trzeba wykorzystać istniejące już struktury i formy działania w Kościele, które pozwalają słuchać się wzajemnie, np. rady diecezjalne, rady parafialne, ruchy, wspólnoty i stowarzyszenia.* (p. 2.)

2. Kolejnym wyzwaniem, związanym z uczestnictwem w **rozeznaniu** Kościoła, jest „**Rozmowa w Duchu Świętym**”. Biskupi stwierdzają, że „*Rozmowa w Duchu Świętym*” jest mało praktykowana w naszej rzeczywistości Kościoła lokalnego, ale **formy takiej rozmowy obecne są jednak w wielu ruchach i wspólnotach katolickich.** Jedną z nich jest prowadzony przez ludzi świeckich comiesięczny akompaniament, polegający na wysłuchaniu tego, co człowiek ma do powiedzenia na temat swojego życia duchowego i własnego zaangażowania w życie wspólnoty czy spotkania w małych grupach (domostwach), podczas których ludzie dzielą się swoimi przeżyciami duchowymi z ostatniego tygodnia, nie polemizując z usłyszanymi wypowiedziami. [...] (p. 3.)

W związku z tym biskupi proponują, aby **skorzystać formacyjnie z pomocy wspólnot i ruchów pracujących metodą „Rozmowy w Duchu Świętym”.** Organizacja warsztatów na poziomie parafii i dekanatów dotyczących tej metody, szczególnie dla rad parafialnych. [...] (p. 3.)

3. Trzeci obszar, w którym biskupi polscy widzą wielką rolę ruchów, jest **cierpliwe objaśnianie i systematyczne wdrażanie w świadomość wiernych odnowionego stylu funkcjonowania Kościoła** – biskupi uważają, że jest to jedna z dwóch czy trzech **kwestii do podjęcia.** (por. p. 5.). Zauważają, że synodalność była stylem działania tam, gdzie ruchy miały szerokie oddziaływanie: W niektórych parafiach w Polsce synodalność była stylem działania na długo przed ogłoszeniem Synodu. Związane jest to z typem relacji między duchownymi i świeckimi charakterystycznym dla danego regionu, a także z szerokim oddziaływaniem wspólnot i ruchów

religijnych w danym regionie w przeszłości, np. Ruchu Światło-Życie czy Odnowy w Duchu Świętym; dzisiaj także Neokatechumenatu. Z jednej strony pokazuje to naturalność procesu, a z drugiej zachęca do dawania przykładu innym. (p. 5.)

Dlatego proponują m.in. **opracowanie syntetycznego opisu dobrych praktyk synodalności w parafii i wspólnotach** (plakat, broszurę, spot, film instruktażowy). Można byłoby te materiały wykorzystać przy okazji szkoleń dla księży, liderów wspólnot, osób odpowiedzialnych za różne grupy oraz podczas dni skupienia ruchów i stowarzyszeń formacyjnych (np. Ruchu Światło – Życie), które powinny odbywać się raczej w grupach osób należących do różnych stanów życia. Ważne jest umiejętne wdrażanie synodalności w proces formacji do różnych posług w Kościele. (p. 5.)

4. Zwracają także uwagę na potrzebę większej troski o młodzież i dzieci w Kościele, stwierdzając m.in., że **należy wesprzeć te wspólnoty, które formują młodzież i dają im przestrzeń do bycia w Kościele oraz słuchania młodych.** (p. 5)

5. Biskupi doceniają też znaczenie wspólnot w kwestii **pogłębienia synodalności w naszym kontekście kulturowym**. Tu kolejny raz podkreślają znaczenie umiejętności słuchania, które nie wymaga bezwarunkowej akceptacji, ale bezwarunkowego szacunku dla osoby, której słucham. Mogę kogoś wysłuchać nie zgadzając się z tą osobą wewnątrz, następnie zaś zajmując własne stanowisko i wyrażając swoją opinię. I stwierdzają, że **Wyda się, że to właśnie małe wspólnoty są w stanie skutecznie wypracować praktyki słuchania – stąd właśnie ważne jest inicjowanie formacji w małych wspólnotach, gdzie synodalność jest stosunkowo łatwa do wdrożenia.** (p. 7.)

Z omawianego dokumentu wynika też, że polscy biskupi nie tylko dostrzegają i doceniają rolę ruchów, stowarzyszeń i wspólnot katolickich w praktykowaniu synodalności, ale też w związku z tym formułują propozycje działań, w których – jak wynika z kontekstu – **liczą na pomoc i zaangażowanie ze strony ruchów**. Ogólnie chodzi o wzięcie większej odpowiedzialności za misję Kościoła przez ogół wiernych, a główne obszary to:

1. Praca z młodzieżą
2. Praca z rodzinami
3. Praca z osobami zmarginalizowanymi (osoby niewierzące, bardzo ubogie, migranci)
4. Tworzenie Kościoła „bardziej relacyjnego”; formowanie umiejętności słuchania bez osądzania
5. „Rozmowa w Duchu Świętym” jako jedna z metod rozeznawania
6. Misja w przestrzeni cyfrowej
7. Świadectwo życia dawane w świecie

* * * * *

Nowa encyklika papieża Franciszka „Dilexit Nos” o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa

Proszę Pana Jezusa, aby z Jego Najświętszego Serca wypłynęły dla nas wszystkich strumienie wody żywej, aby zagoić rany, które sobie zadajemy, aby umocnić naszą zdolność kochania i służenia, aby pobudzać nas do nauki wspólnego podążania ku światu sprawiedliwemu, solidarnemu i braterskiemu – czytamy w encyklice Ojca Świętego „Dilexit Nos” o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa. Jest to czwarta encyklika papieża Franciszka po „Lumen fidei” (2013), „Laudato si” (2015) oraz „Fratelli tutti” (2020).

„Umiłował nas» – mówi św. Paweł, odnosząc się do Chrystusa (Rz 8, 37), abyśmy odkryli, że od tej miłości nic «nie zdoła nas odłączyć» (Rz 8, 39)”.) Tak rozpoczyna się czwarta encyklika papieża Franciszka, zatytułowana „Dilexit nos” od jej pierwszych słów, która jest poświęcona ludzkiej i Bożej miłości Serca Jezusa Chrystusa. „Jego otwarte Serce uprzedza nas i czeka bezwarunkowo na nas, nie stawiając żadnych wstępnych wymagań, aby móc nas kochać i ofiarować nam swoją przyjaźń: On pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10). Dzięki Jezusowi «myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam» (1 J 4, 16)” (1).

Miłość Chrystusa ukazana w Jego Najświętszym Sercu

Podczas gdy „w społeczeństwie – jak pisze papież – mnożą się różne formy religijności, które nie odwołują się do osobistej relacji z Bogiem miłości” (87), a chrześcijaństwo często zapomina „o czułości wiary, radości z oddania się służbie, gorliwości misji prowadzonej pomiędzy ludźmi” (88), papież Franciszek proponuje nowe pogłębienie miłości Chrystusa ukazanej w Jego świętym Sercu i zachęca nas do odnowienia naszej autentycznej pobożności, pamiętając, że w Sercu Chrystusa „możemy odnaleźć całą Ewangelię” (89): to w Jego Sercu „ostatecznie rozpoznajemy samych siebie i uczymy się kochać” (30).

Świat zdaje się tracić serce

Franciszek wyjaśnia, że spotykając miłość Chrystusa, „stajemy się zdolni do tworzenia braterskich więzi, do uznania godności każdego człowieka i do troszczenia się razem o nasz wspólny dom”, do czego zachęca w swoich społecznych encyklikach „Laudato si” i „Fratelli tutti” (217). Stając przed Sercem Chrystusa, prosi Pana, „aby jeszcze raz zlitował się nad tą zranioną ziemią” i wylał na nią „skarby swojego światła i miłości”, aby świat, który „przeżywa wojny, nierówności społeczno-ekonomiczne, konsumpcjonizm i antyludzkie wykorzystywanie technologii, mógł odzyskać to, co najważniejsze i niezbędne: serce” (31).

Ogłaszając przygotowanie dokumentu na zakończenie audiencji generalnej 5 czerwca br., papież wskazał, że pomoże on rozważać aspekty „miłości Pana, które mogą oświecić drogę odnowy kościelnej, ale także, które mówią coś znaczącego światu, wydającemu się tracić serce”. Ma to wszystko miejsce podczas obchodów 350. rocznicy pierwszego objawienia Najświętszego Serca Jezusa św. Małgorzacie Marii Alacoque w 1673 roku, które potrwają do 27 czerwca 2025 roku.

Znaczenie powrotu do serca

Encyklika o kulcie Najświętszego Serca Jezusa, poprzedzona krótkim wstępem i podzielona na pięć rozdziałów, zgodnie z zapowiedzią z czerwca, zawiera „cenne refleksje poprzednich tekstów Magisterium i długą tradycję sięgającą Pisma Świętego, aby dziś na nowo zaproponować całemu Kościołowi ten pełen duchowego piękna kult”.

Pierwszy rozdział, „Znaczenie serca”, wyjaśnia, dlaczego trzeba „powrócić do serca” w świecie, w którym jesteśmy kuszeni, „aby stać się nienasyconymi konsumpcjonistami i niewolnikami mechanizmów rynku” (2). Rozdział ten analizuje, co rozumiemy pod pojęciem „serce”: Biblia mówi o nim jako o rdzeniu który „kryje się za tym, co zewnętrzne” (4), miejscu, gdzie „nie liczy się to, co pokazujemy na zewnątrz ani to, co ukrywamy – tam jesteśmy sobą” (6). Do serca prowadzą pytania, które mają znaczenie: jaki sens chcę nadać swojemu życiu, swoim wyborom i działaniom, kim jestem przed Bogiem (8). Papież podkreśla, że współczesne pomniejszanie roli serca znajdujemy „w greckim i przedchrześcijańskim racjonalizmie, w postchrześcijańskim idealizmie oraz w różnych formach materializmu”. Stąd w wielkich nurtach filozoficznych preferowano takie pojęcia, jak „rozum, wola czy wolność”. Nie znajdując miejsca dla serca, „nie rozwinęła się również szeroko idea osobistego centrum”, w którym wszystko mogłaby jednoczyć miłość (10). Papież zwraca uwagę, że powinniśmy uznać, że to ja „jestem moim sercem, ponieważ to ono mnie wyróżnia, kształtuje moją tożsamość duchową i jednoczy mnie w komunii z innymi ludźmi” (14).

Świat może się zmienić, zaczynając od serca

Serce „łączy elementy” i „umożliwia każdą autentyczną więź, ponieważ relacja, która nie jest budowana sercem, nie jest w stanie przezwyciężyć rozdrobnienia indywidualizmu” (17). Duchowość świętych, takich jak Ignacy Loyola (przyjęcie przyjaźni z Panem jest kwestią serca) i John Henry Newman (Pan zbawia nas, przemawiając do naszego serca ze swojego Najświętszego Serca), uczy nas, jak pisze Papież Franciszek, że „stojąc przed Sercem żywego i obecnego Jezusa, nasz umysł, oświecony przez Ducha, rozumie słowa Jezusa.” (27). Ma to również konsekwencje społeczne, ponieważ świat może się zmienić „zaczynając od serca” (28).

Gesty i słowa miłości

Drugi rozdział poświęcony jest gestom i słowom miłości Chrystusa. Jego gesty, które pokazują, że traktuje nas jak przyjaciół, i ukazują, że Bóg jest „bliskością, współczuciem i czułością”, widzimy w spotkaniach z Samarytanką, Nikodemem, prostytutką, kobietą przyłapaną na cudzołóstwie oraz niewidomym przy drodze (35). Jego spojrzenie, które „przenika głębię twojego wnętrza” (39), pokazuje, że Jezus „poświęca całą swoją uwagę ludziom, ich troskom i ich cierpieniom” (40). Robi to w taki sposób, że „podziwia dobre rzeczy, które w nas rozpoznaje”, jak w przypadku setnika, nawet jeśli inni tego nie zauważają (41). Najbardziej wymownym gestem miłości jest „Chrystus przybity do krzyża” (46). Wcześniej Jezus płacze nad przyjacielem Łazarzem i przeżywa męki w Ogrodzie Oliwnym, świadomy nadchodzącej gwałtownej śmierci „z rąk tych, których tak bardzo kochał” (45).

Tajemnica Serca, które tak bardzo umiłowało

W trzecim rozdziale, „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało”, Papież przypomina, w jaki sposób Kościół rozważa i rozważał w przeszłości „świętą tajemnicę Serca Pana”. Czyni to, odwołując się do encykliki Piusa XII „Haurietis aquas” o nabożeństwie do Najświętszego Serca Pana Jezusa (1956). Wyjaśnia, że „nabożeństwo do Serca Chrystusa nie jest kultem organu oddzielonego od Osoby Jezusa”, ponieważ to, co kontemplujemy i adorujemy, to „cały Jezus Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, przedstawiany na obrazach, na których wyeksponowane jest Jego serce” (48). Obraz Serca z ciała, podkreśla Papież, pomaga nam kontemplować w pobożności, że „miłość Serca Jezusowego, nie oznacza samej tylko miłości Bożej, ale także miłość ludzką” (61). „W obrazie Serca Pana – Papież cytuje dalej Benedykta XVI – zawiera się potrójna miłość” wrażliwą miłość Jego fizycznego serca „i Jego podwójną miłość duchową, ludzką i Bożą” (66), w której możemy spotykać „w skończoności to, co nieskończone” (64).

Serce Jezusa jest syntezą Ewangelii

Wizje niektórych świętych, szczególnie oddanych Sercu Chrystusa – podkreśla Papież Franciszek – „są to piękne natchnienia, które mogą motywować i przynosić wiele dobra”, jednak „nie są czymś, w co wierzący są zobowiązani wierzyć, jakby to było Słowo Boże”. Dlatego Papież, nawiązując do słów Piusa XII, przypomina, że nie można twierdzić, iż ten kult „zrodził się na skutek prywatnych objawień”. Wręcz przeciwnie, „nabożeństwo do Serca Chrystusa jest istotne dla naszego życia chrześcijańskiego, ponieważ oznacza pełne wiary i adoracji otwarcie na tajemnicę Bożej i ludzkiej miłości Pana, do tego stopnia, że możemy jeszcze raz stwierdzić, iż Najświętsze Serce jest syntezą Ewangelii” (83). Następnie Papież zachęca do odnowienia nabożeństwa do Serca Jezusa także w odpowiedzi na „nowe przejawy ‘duchowości bez ciała’”, które mnożą się w społeczeństwie (87). Konieczny jest powrót do „ucieleśnionej syntezy Ewangelii” (90), zwłaszcza w obliczu „wspólnot i pasterzy skupionych wyłącznie na działaniach zewnętrznych, na reformach strukturalnych pozbawionych Ewangelii, na obsesyjnych organizacjach, światowych projektach, zsekularyzowanych refleksjach i różnych propozycjach przedstawianych jako wymagania, które czasem usiłuje się narzucić wszystkim” (88).

Doświadczenie miłości, „która daje pić”

W dwóch ostatnich rozdziałach Papież Franciszek podkreśla dwa aspekty, które „nabożeństwo do Najświętszego Serca powinno łączyć, aby nadal nas karmić i przybliżać do Ewangelii: osobiste doświadczenie duchowe oraz zaangażowanie wspólnotowe i misyjne” (91). W czwartym rozdziale, „Miłość, która daje pić”, Papież ponownie przywołuje Pismo Święte i, idąc śladami pierwszych chrześcijan, rozpoznaje Chrystusa i Jego przebity bok w „tym, którego przebili”, co Bóg odnosi do siebie w prorocztwie z Księgi Zachariasza. Jest to źródło otwarte dla ludu, by ugasić jego pragnienie miłości Boga i „na obmycie grzechu i zmazy” (95). Wielu Ojców Kościoła wspominało o ranie boku Jezusa jako źródle wody Ducha, a wśród nich szczególnie św. Augustyn, który „utorował drogę nabożeństwu do Najświętszego Serca jako miejsca osobistego spotkania z Panem” (103). Stopniowo ten przebity bok – przypomina Papież – „przybrał postać serca” (109). W swoim nauczaniu Papież wymienia wiele świętych kobiet, które „opowiedziały o swoich doświadczeniach spotkania z Chrystusem, cechujących się spoczynkiem w Sercu Pana”

(110). Wśród bardziej współczesnych czcicieli Papież wspomina w encyklice przede wszystkim św. Franciszka Salezego, który przedstawia swoją propozycję życia duchowego poprzez „serce przebite dwiema strzałami, otoczone koroną cierniową” (118).

Objawienia św. Małgorzacie Alacoque

Pod wpływem tej duchowości św. Małgorzata Maria Alacoque opisała objawienia Jezusa w Paray-le-Monial, które miały miejsce między końcem grudnia 1673 a czerwcem 1675 roku. Istotę przekazu, jaki nam pozostawiła, można streścić w słowach, które usłyszała: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, że w niczym nie oszczędzając siebie, całkowicie się wyniszczyło i ofiarowało, aby im okazać miłość” (121).

Teresa z Lisieux, Ignacy Loyola i Faustyna Kowalska

Dokument przypomina słowa św. Teresy z Lisieux, która mówiła o Jezusie: „Ten, którego Serce biło w zjednoczeniu z moim” (134), oraz jej listy do siostry Marii, w których pomagała skupić nabożeństwo do Najświętszego Serca nie na „bolesnym” aspekcie, który rozumiał wynagrodzenie jako „pierwszeństwo ofiary”, lecz na zaufaniu „jako najlepszej ofierze, milej Sercu Chrystusa” (138). Papież jezuita poświęca kilka fragmentów encykliki roli Najświętszego Serca w historii Towarzystwa Jezusowego, podkreślając, że w swoich „Ćwiczeniach Duchowych” św. Ignacy Loyola proponuje ćwiczącemu „wejście w Serce Chrystusa” w dialogu serca z sercem. W grudniu 1871 roku ojciec Beckx poświęcił Towarzystwo Najświętszemu Sercu Jezusa, a ojciec Arrupe powołał ten akt w 1972 roku (146). Wspomniane są również doświadczenia św. Faustyny Kowalskiej, która ponownie ożywiła nabożeństwo, kładąc mocny akcent na chwalebne życie Zmartwychwstałego i Boże miłosierdzie, co skłoniło św. Jana Pawła II do ścisłego powiązania swojej refleksji nad miłosierdziem z nabożeństwem do Serca Chrystusa (149). Mówiąc o „nabożeństwie pocieszenia”, encyklika wyjaśnia, że wobec znaków Męki zachowanych w sercu Zmartwychwstałego wierny nieuchronnie „pragnie odpowiedzieć” także „na ból, który Chrystus zgodził się znieść ze względu na tę miłość” (151). Papież apeluje, by „nikt nie wyśmiewał się z przejawów żarliwej wiary świętego i wiernego Ludu Bożego, który w swojej pobożności ludowej stara się pocieszyć Chrystusa” (160). Gdy bowiem „pragnąc Go pocieszyć, zostajemy pocieszeni” (161), możemy również „pocieszać tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku” (162).

Nabożeństwo do Serca Chrystusa prowadzi do braci

Piąty i ostatni rozdział, „Miłość dla Miłości”, pogłębia wspólnotowy, społeczny i misyjny wymiar każdej autentycznej pobożności do Serca Chrystusa, która, „prowadzi nas do Ojca, posyła nas do braci” (163). Miłość do bliźnich jest bowiem największym czynem: „nie ma większego czynu, jaki możemy Mu ofiarować, aby miłość odwzajemnić miłością” (167). Patrząc na historię duchowości, Papież przypomina, że misyjne zaangażowanie św. Karola de Foucauld uczyniło go „bratem wszystkich”, dzięki temu, że „pozwalając się kształtować Sercu Chrystusa, pragnął objąć swoim braterskim sercem całą cierpiącą ludzkość” (179). Papież Franciszek odnosi się także do wynagrodzenia, jak tłumaczył to św. Jan Paweł II, że „poprzez całkowite oddanie się Sercu Chrystusa, «na ruinach nienawiści i przemocy będzie mogła powstać cywilizacja Serca Chrystusa»” (182).

Misja rozmiłowania świata

Encyklika przypomina za św. Janem Pawłem II, że „poświęcenie się Sercu Chrystusa «wiąże się z działalnością misyjną samego Kościoła, ponieważ odpowiada na pragnienie Serca Jezusa, aby za pośrednictwem członków Jego Ciała rozszerzać na cały świat całkowite oddanie się Kościoła sprawie Królestwa»”. W ten sposób, dzięki chrześcijanom, „miłość będzie się rozlewać w ludzkich sercach, aby mogło wzrastać Ciało Chrystusa, którym jest Kościół, oraz by powstawało społeczeństwo sprawiedliwości, pokoju i braterstwa” (206). Aby uniknąć wielkiego ryzyka, o którym mówił św. Paweł VI, że w misji „mówi się i robi wiele rzeczy, ale nie udaje się doprowadzić do szczęśliwego spotkania z miłością Chrystusa” (208), potrzebni są „misjonarze rozmiłowani, którzy wciąż pozwalają się zdobyć przez Chrystusa” (209).

Modlitwa Franciszka

Tekst kończy się modlitwą Papieża Franciszka: „Proszę Pana Jezusa, aby z Jego Najświętszego Serca wypłynęły dla nas wszystkich strumienie wody żywej, aby zagoić rany, które sobie zadajemy, aby umocnić naszą zdolność kochania i służenia, aby pobudzać nas do nauki wspólnego podążania ku światu sprawiedliwemu, solidarnemu i braterskiemu. Tak będzie do czasu, gdy szczęśliwie zjednoczeni będziemy ucztować w Królestwie niebieskim. Tam będzie zmartwychwstały Chrystus, który zharmonizuje wszystkie nasze różnice światłem nieustannie płynącym z Jego otwartego Serca. Niech Jezus zmartwychwstały będzie zawsze błogosławiony!” (220). Alessandro Di Bussolo / vaticannews.va / BP KEP

* * * * *

Zaproszenie na Spotkanie Plenarne ORRK

Jak towarzyszyć świeckim w rozwoju ich apostołstwa?

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które **odbędzie się 16 listopada br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ul. Hozjusza 2.

Do tej pory na naszych spotkaniach mówiliśmy o towarzyszeniu w rozwoju duchowym, lub wspólnotowym. Teraz pragniemy skupić się na pomocy w rozwoju apostołstwa poprzez towarzyszenie, wspieranie, animowanie apostołstwa świeckich.

Drugim zagadnieniem będzie poszukiwanie sposobów dobrego przeżycia przez ruchy Jubileuszu 2025 roku. Będzie to okazja aby się podzielić pomysłami jak czas Jubileuszu godnie przeżyć.

Program spotkania

10.00 - Recepcja

10.30 - Modlitwa i wprowadzenie w spotkanie – Joanna Toczko, WŻCh

10.45 – Jak towarzyszyć świeckim w rozwoju ich apostołstwa? – o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK

11.30 – Jak godnie uczcić Jubileusz 2025 roku? – Regina Pruszyńska, wiceprzewodnicząca ORRK

12.00 – Inicjatywy podejmowane przez ruchy z okazji Jubileuszu 2025 roku

12.30 - Przerwa

13.00 – Jakie inspiracje płyną dla nas z zakończonego Synodu Biskupów?

13.30 - Sprawy bieżące

14.00 - Eucharystia w sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki

– przewodniczy o. Włodzimierz Tochmański OCD

Z modlitewną pamięcią,

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

* * * * *

Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji

Było o bezwarunkowej miłości, cierpliwości i o tym, że Jezus nie zrezygnuje z nikogo. Tak można podsumować świadectwa młodych oraz rodziców, których dzieci przeżywają problemy moralne i odchodzą z Kościoła. W Tarnowie zakończył się VII Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji pod hasłem "Droga do domu". Przez trzy dni odbywał się on w Akademii Tarnowskiej, zgromadził 350 osób z kraju i zagranicy. W niedzielę głos należał do młodych.

Gościem kongresu był prezenter telewizyjny Michał Bukowski, który prowadzi program młodzieżowy „Studio Raban”.

– Przez 7 lat byłem jedną nogą w Kościele, a drugą poza nim. Byłem osobą, która przychodziła do wspólnoty, ręce podnosiłem do góry podczas modlitwy, a po wyjściu z Kościoła piłem, paliłem, kradłem. Gdy miałem 19 lat, chciałem odejść z Kościoła. Na szczęście poznałem franciszkanina, który pokazał mi świadectwo, żywą wiarę. Dzięki temu oddałem życie Jezusowi – mówił.

Student Jan Paciorkowski zwracał z kolei uwagę na to, czego potrzebują młodzi ludzie. – Młodym trzeba poświęcać czas, zauważyć ich problemy, być z nimi, dawać im przestrzeń do tego, żeby mogli się rozwijać. Pomogła mi wspólnota. Mimo upadków wracałem do Jezusa – powiedział.

Głos mieli także rodzice, których dzieci nie chodzą do Kościoła, przeżywają moralne dylematy. Modlitwa i świadectwo rodziców są środkami ewangelizacji domu – mówią muzycy Julia i Grzegorz Kopalowie.

– Nasz podstawowy obowiązek to kochać i wspierać dzieci, nie osądzać. Trwam w tej miłości bez względu na to, co się dzieje w życiu dzieci. To uważam za kluczowe. Jestem z tą przysłowiową zupą pomidorową, w domu zawsze drzwi są otwarte dla dzieci. Kaznodziejskie mówienie nic nie da, jeżeli już to dialog. Ważne jest trwanie w wierze, żeby dzieci wiedziały, że jesteśmy silni, bo jesteśmy zakorzenieni w Bogu – mówią rodzice.

Na Kongres złożyły się m.in. wykłady, modlitwy i świadectwa, była też okazja do rozmów. Tak podsumował to wydarzenie bp Artur Ważny, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Nowej Ewangelizacji:

– Kongres zaskoczył mnie atmosferą, relacjami, które się stworzyły, duchem nadziei. Rodzice przyjechali po to, żeby się zastanawiać nad swoimi dziećmi, a wyjeżdżają też z przekonaniem, że Bóg ich kocha i cały czas Bogu zależy na nich i na tym, żeby powierzyli swoje dzieci Panu Bogu, towarzyszyli im. Ten kongres spełnił taką nadzieję, że dał nam nowe otwarcie, nowe perspektywy, zaprosił do tego, żebyśmy młodych zaprosili do współtworzenia Kościoła, trochę na ich warunkach, nie tracąc nic z misji, ale zmieniając metody – powiedział bp Ważny.

Podczas spotkania pojawił się także pomysł, aby zorganizować Kongres Nowej Ewangelizacji dla młodzieży. Zaproponowali to sami młodzi ludzie.

Organizatorami kongresu byli: Zespół ds. Nowej Ewangelizacji Konferencji Episkopatu Polski, Fundacja Porta Fidei oraz Stowarzyszenie Akademickie Tratwa w Tarnowie.

Jak towarzyszyć dziecku w sytuacjach nieregularnych moralnie?

- Mamy prawo czuć ból, ale bądźmy z naszymi dziećmi, utrzymujmy z nimi relacje, wychodźmy do nich pierwsi – mówili terapeuci Monika i Marcin Gajdowie podczas VII Ogólnopolskiego Kongresu Nowej Ewangelizacji pod hasłem "Droga do domu", który odbywał się w Tarnowie i był poświęcony młodym dorosłym, którzy przeżywają kryzys wiary, i ich rodzinom.

Małżeństwo w swojej prelekcji mówiło o tym, jak towarzyszyć dziecku w sytuacjach nieregularnych moralnie. Chodzi o związki niesakramentalne, relacje homoseksualne czy sytuacje, kiedy pojawia się temat zmiany płci. Monika i Marcin Gajdowie podkreślili, że rodzice często wtedy przeżywają życiowy dramat. To, co dla nas jest nieregularne moralnie, dla świata jest całkowicie do przyjęcia. Warto o tym pamiętać, żeby się nie zachowywać arogancko. Dla kogoś, kto jest spoza naszej wspólnoty Kościoła, para żyjąca bez ślubu nie jest niemoralna – mówił Marcin Gajda.

Jego żona Monika dodała, że np. kiedy okazuje się, że dziecko żyje w związku homoseksualnym, to taka sytuacja budzi u rodziców lęk, poczucie winy. - Pojawia się bunt, złość na Boga, dzieci, bo rozpada się nasze wyobrażenie o dzieciach - mówiła.

Marcin Gajda wskazywał, że te uczucia mogą płynąć z miłości, ale także z naszego ego. – Trzeba odwagi i pokory, żeby się do tego przyznać. Kiedy dziecko odchodzi z Kościoła, mam

może większy problem z moim ego, niż z samym dzieckiem. Gdy u źródeł twojej postawy będzie ego, subtelnie zawsze będzie chodziło o własne zadowolenie, nie dobro dziecka, tylko swój spokój. Jak sobie poradzisz z samym sobą, będziesz mógł we właściwy sposób towarzyszyć drugiemu człowiekowi, bez manipulacji, w miłości, bez narzucania swojej opinii. - Kiedy odejdą emocje, możemy spróbować porozmawiać. Relacja może dalej istnieć pomimo odmienności w naszych wyborach i myśleniu – dodała Monika Gajda.

Goście kongresu wskazywali także, że odejście z Kościoła nie powinno być utożsamiane z odrzuceniem Boga. – Być może twoje dziecko jest wierne Bogu i przez to, że jest wierne swojemu sumieniu, ono każe mu w tym momencie odejść z Kościoła. Wiem, że to może brzmieć szokująco. Pamiętajmy, że Bóg udziela się ludziom także poza Kościołem – powiedział Marcin Gajda.

Małżeństwo radziło, żeby rodzice spotykali się ze swoimi dziećmi, zapraszali do domu, organizowali spotkania przy wspólnym stole i mówili, że kochają swoje dzieci. – Warto się zastanowić jaki obraz Boga stoi za twoją postawą, jakie owoce przyniesie to co robisz, czy jeszcze masz więź, czy właśnie została zerwana ostatnia nitka. Dziecko też ryzykuje, przychodząc do ciebie. Tylko miłość zmienia ludzkie serca. Okaż szacunek i wzmacniaj to co współdzielimy – powiedział Marcin Gajda.

Jakiej parafii potrzebuje współczesny świat?

Wychodzenie do ludzi, zmiana sposobu myślenia i metod ewangelizacji, wspólne przywództwo, czyli docenienie roli świeckich, a także skupienie się na weekendzie, kiedy to do kościoła przychodzi 90 proc. parafian – o tym mówił księżom gość z Kanady ksiądz James Mallon. W auli Akademii Tarnowskiej w Tarnowie proboszcz parafii Matki Bożej z Guadalupe w Dartmouth w Nowej Szkocji i założyciel projektu duszpasterskiego Divine Renovation (Boża Renowacja/Odnowa) poprowadził panel kapłański poprzedzający Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji pod hasłem "Droga do domu".

– Bardzo ważne powołanie parafii to wychodzenie do ludzi. Powinniśmy być Kościołem skierowanym na zewnątrz. Trzeba też skupić się na wydarzeniach, otwartych na osoby, które nie znają Kościoła, a także stworzyć dla nich w Kościele przestrzeń, ponieważ takie osoby nie przyjdą na Msze św. Ważne, żeby wprowadzić dobre narzędzia. To może być np. Alpha. Dzięki takim spotkaniom ludzie odnajdują Boga i wiarę – mówił ks. Mallon. Jak wskazywał, dziś trzeba zmienić metody. – Misja Jezusa jest niezmienna, zmieniają się metody. 30 lat temu działały inne metody, ale dziś się one nie sprawdzają. Jak wskazywał, Boża Renowacja to nie tylko program, ale model odnowy, w którym jest prymat ewangelizacji, moc Ducha Świętego, silne przywództwo a wszystko to łączy Eucharystia. Duchowny wskazywał także, że trzeba zweryfikować opiekę duszpasterską. – Zadaniem pasterza jest "karmienie" owiec, żeby one mogły rosnąć, dojrzewać. To opiekowanie się nimi, ale nie tylko, kiedy są chore. Celem jest dojrzałość, a nie tylko terapia – dodał. Gość z Kanady wskazywał także na prymat ewangelizacji, ponieważ bez niej nie wydarzy się nawrócenie. Mówiąc o nowym paradygmacie, kapłan podkreślił, że nie można od ludzi oczekiwać zmiany zachowania kiedy oni nie zostali zewangelizowani. – To jest wyzwanie dla parafii, bo w wielu mamy tylko Mszę św., a oczekujemy, że ludzie będą w nią wierzyć. Co mamy w parafii dla osób, które nie są zewangelizowane? To nie znaczy, że mamy akceptować grzech. Mamy zachęcać wszystkich, żeby przyszedli do Kościoła, witać ich w tym procesie wkroczenia na drogę nawrócenia – mówił kapłan. Proboszcz z Kanady ożywił swoją parafię, więc opowiadał polskim księżom, jak współpracuje ze świeckimi. Ksiądz Mallon dzieli się z nimi przywództwem, regularnie spotyka się ze swoim zespołem. – Także w taki sposób rodzi się współodpowiedzialność – dodał.

Bp Artur Ważny przewodniczący Zespołu KEP ds. Nowej Ewangelizacji, podkreśla, że współczesne czasy niosą wiele wyzwań w duszpasterstwie i potrzeba zmiany myślenia. – To co usłyszeliśmy, jest takim uderzeniem w naszą głowę po to, żebyśmy zaczęli myśleć trochę inaczej. Kościół jest misją dla świata, mamy głosić Ewangelię nie tylko wewnątrz, ale przede wszystkim na zewnątrz. Każdy z nas jest współodpowiedzialny za życie Kościoła, nie tylko księży, ale i świeccy. Każdy ma odnaleźć swoje miejsce we wspólnocie Kościoła i zadanie do wykonania. Jest to nie tylko współpraca, ale współodpowiedzialność. Chodzi o to, żebyśmy mieli taką świadomość, że Kościół nie jest księży, ale jest wszystkich ochrzczonych, i wszyscy jesteśmy zaproszeni do misji, a współpracę będziemy wykonywać, kiedy będziemy spotykać się, rozmawiać, słuchać i nie obrażać się.

W spotkaniu wzięło udział ponad 100 osób. W tym gronie był ks. Jacek Olszak proboszcz parafii w Tarnowie – Krzyżu. – Bardzo się cieszę, że jestem tutaj. Bardzo ciekawe spotkanie. To jest inne spojrzenie na sprawy duszpasterstwa i to, o czym czasami my zapominamy. Mamy pewien schemat, jesteśmy do niego przyzwyczajeni i bywa, że mówimy, że zawsze tak robiliśmy, to dlaczego mamy coś zmieniać. W diecezji i w Polsce mamy mniej powołań, księży będzie mniej w duszpasterstwie. Musimy więc przygotowywać świeckich i budować to poczucie misji.

* * * * *

Informacje

Ogólnopolskie spotkanie Wojowników Maryi w Olsztynie

W Olsztynie 12 października br. odbyło się ogólnopolskie, otwarte spotkanie formacyjne Wojowników Maryi, czyli mężczyzn skupionych wokół Bożej Rodzicielki i praktykujących każdego dnia modlitwę różańcową. W stolicy Warmii i Mazur w spotkaniu uczestniczyli ojcowie z synami – w sumie około 7 tys. osób.

W sobotnie przedpołudnie olsztyńskie Stare Miasto opanowali mężczyźni – ubrani na czarno, z transparentami z wizerunkiem Matki Bożej. – Chcemy pokazać, że mężczyzna potrafi modlić się na różańcu. To nie jest modlitwa dla zamkniętych grup starszych pań. Mężczyźni też potrafią prosić o potrzebne łaski dla siebie, dla swoich rodzin. Ci ludzie są inżynierami, lekarzami, policjantami, a wszystkich łączy modlitwa różańcowa – powiedział KAI Tomasz Golon, lider wspólnoty Wojownicy Maryi w Olsztynie.

Wspólnota Wojowników Maryi spotyka się cyklicznie, nawet pięć razy w roku. Spotkania mają charakter otwarty. Oprócz członków wspólnoty Wojownicy Maryi uczestniczą w nich osoby z różnych środowisk. Są wśród nich mężowie, ojcowie, single i księża z różnych części Polski i świata.

Każde spotkanie to przede wszystkim Eucharystia, różaniec, koronka do Bożego Miłosierdzia, a także konferencje, świadectwa i czas na integrację. W Olsztynie ogólnopolski zjazd był adresowany do mężczyzn i ich synów do trzynastego roku życia. Ojcowie chcieli tym samym zaszczerpić nich miłość do Matki Bożej i modlitwy różańcowej.

– Jest w nas wszystkich pragnienie zrobienia czegoś razem, pokazania, że możemy dać świadectwo wiary. Gdyby nie modlitwa różańcowa, to do wielu spraw podchodziłbym chaotycznie. Różaniec wprowadza duży pokój – w mojej rodzinie, w mojej relacji do dzieci. Jestem ojcem trójki dzieci i aby je dobrze wychować, muszę wiele rzeczy przerobić na kolanach, czyli modląc się – mówi Robert Dobija, mieszkaniec Rybarzowic na Śląsku.

Tuż przed południem Wojownicy Maryi ruszyli ze Starego Miasta w kierunku parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Olsztynie. Idąc przez centrum miasta, odmawiali różaniec razem z mieszkańcami regionu, którzy do nich dołączali na trasie.

– Na każdym takim spotkaniu czuje się niesamowitą atmosferę. Ładujemy akumulatory do dalszej walki duchowej. Odrywamy się od szarej rzeczywistości. Matka Boża pomaga nam powstawać z naszych grzechów. Różaniec mnie uspokaja, daje siły na każdy dzień. Boję się nie modlić bo nie ma pustych przestrzeni w życiu – wyznał Marcin Wojsz, mieszkaniec Łomży.

W pochodzie liczącym, według szacunków organizatorów, nawet siedem tysięcy osób, nie brakowało także młodych, przyszłych wojowników, którzy czerpali wzorce z postawy swoich ojców. – Chcę podążać za tatą i wspierać go. Razem się modlimy. Mam przez to lepszą więź z tatą – powiedział Maciej Wojsz.

Przed Eucharystią, mężczyźni poznali swojego nowego moderatora czyli ojca duchowego wspólnoty. Został nim ksiądz Paweł Żurawiński, salezjanin, proboszcz parafii Św. Antoniego i kustosz Sanktuarium Prymasa Wyszyńskiego w Kobylance, w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. – Widzę ich pełne zaangażowanie i zdrową pobożność. Po ludzku to jest niemożliwe aby tylu mężczyzn zgromadziło się w jednej wspólnotie, ale Matka Boża działa – powiedział ks. Paweł Żurawiński.

Eucharystii przewodniczył bp Janusz Ostrowski, biskup pomocniczy archidiecezji warmińskiej. – Ta modlitwa różańcowa, która jest dla nich bronią i mocą, świadczy o tym, że oni w

swoim życiu nie walczą przeciwko komuś, ale o coś. Walczą o przestrzeń prawdziwej miłości i wolności w swoim życiu. Walczą przeciwko złu, na które często godzimy się w naszym życiu – stwierdził bp Ostrowski.

Po Mszy św. mężczyźni zjedli wspólny posiłek, a następnie zgromadzili się na koronce do Miłosierdzia Bożego i konferencji. Spotkanie zakończyło się późnym popołudniem.

Szacuje się, że w całej Polsce działa kilkanaście tysięcy Wojowników Maryi. To mężczyźni od osiemnastego do pięćdziesiątego roku życia. Działają na terenie czternastu metropolii. Nie brakuje ich także w innych krajach Europy, jak również w Stanach Zjednoczonych. W Olsztynie to grupa około pięćdziesięciu mężczyzn. Kolejne spotkanie ogólnopolskie odbędzie się 11 stycznia 2025 r. w Płocku. Będą w nim uczestniczyli mężczyźni ze swoimi dziećmi.

„Męskie Oblężenie Jasnej Góry”

O tym, że modlitwa to „męska sprawa” przekonują uczestnicy 8. Męskiego Oblężenia Jasnej Góry. Spotkania na Jasnej Górze są od ośmiu lat także czasem konsolidacji coraz dynamiczniej rozwijających się męskich wspólnot w Polsce i okazją do odkrywania na nowo tożsamości i roli mężczyzn w rodzinie i społeczeństwie. Tegorocznym tematem jest „Męczyzna Modlitwy”. Na Jasnej Górze zgromadzili się przedstawiciele różnych organizacji męskich, m.in.: Mężczyźni Świętego Józefa, Wojownicy Maryi, Rycerze Jana Pawła II i Rycerze Kolumba.

Piotr i Waldemar przyjechali z grupą mężczyzn związanych z Polską Misją Katolicką w Hanowerze. Podkreślają, że wspólnoty są nie tylko miejscem wzrostu wiary, ale i doświadczeniem męskiej przyjaźni, więzi. Razem się modlimy. Na co dzień przeżywamy różne problemy, a spotykamy się, rozmawiamy ze sobą i wytwarza się braterska więź. Wiadomo, że życie jest ciężkie i jak się wspólnie modlimy, to człowiek poznaje się bliżej, pomaga sobie, nie jest już sam na obczyźnie – mówił Piotr. Z kolei jego kolega przyznał, że na Jasną Górę przyprawia go wdzięczność dla Maryi. - Miałem duże problemy w życiu z alkoholem i wiele innych. Odkąd zwróciłem się do Maryi, to zmieniło się moje życie, zmieniło się wszystko o 180 stopni – opowiadał mężczyzna. W ciągu ostatnich lat obserwuje się wzrost typowo męskich grup w Kościele w Polsce. O tym, że wiara i duchowość to też bardzo męskie sprawy mówi w rozmowie z @JasnaGóra News bp Radosław Orchowicz. Pomocniczy biskup gnieźnieński przywołał historię Izraelitów, u których przekaz wiary dokonywał się przez mężczyzn. - To jest też ta tęsknota mężczyzn do tego, aby zajęli swoje miejsce w przekazie wiary. Potrzebują, szczególnie w dzisiejszym świecie, być obrońcami wartości życia, wiary – powiedział bp Orchowicz. Podkreślił, że „jeżeli będzie silny mężczyzna, który nauczy się żyć z Bogiem, budować z Nim relację, to jest nadzieja, że on będzie umiał odpowiednio tę relację też przeżywać z innymi ludźmi”.

Ks. Przemysław Kwiatkowski z Gniezna w czasie spotkania z mężczyznami odkrywał w jaki sposób sama Maryja doświadczała obecności Boga. – To taka szkoła modlitwy „Ojcze nasz” razem z Maryją – wyjaśniał kapłan.

Oprócz części warsztatowej swoimi świadectwami wiary dzielili się Krzysztof Sietczyński z Rycerzy Kolumba, Piotr Szwędrowski, który realizuje projekty edukacyjne i profilaktyczne skierowane do młodych ludzi, zajmuje się przeciwdziałaniem uzależnieniom oraz Sebastian Stelmach, lider Ogniska Wiernej Miłości Małżeńskiej w Tarnowskich Górach we Wspólnocie Trudnych Małżeństw Sychar.

Msza św. z udziałem uczestników „Męskiego Oblężenia” sprawowana była na Szczycie jasnogórskim przewodniczył jej bp Radosław Orchowicz z Gniezna, a słowo Boże wygłosił bp Waldemar Musioł z Opola.

Uczestnicy „Męskiego Oblężenia” złożyli Akt Zawierzenia nawiązujący do Jasnogórskich Ślubów Narodu, przyrzekając strzec daru łaski w rodzinach jako źródła Bożego życia, żyć w stanie łaski uświęcającej, stać na straży budzącego się życia, walczyć w obronie każdego poczętego dziecka „równie mężnie, jak przodkowie nasi walczyli o byt i wolność naszego narodu”, stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i Ojczyzny.

Jasnogórskie Śluby Mężczyzn oparte są na Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego przygotowanych przez bł. kard. Stefana Wyszyńskiego.

Gościem specjalnym był Przemysław Babiarz, komentator sportowy i dziennikarz, który podzielił się swoją refleksją na temat wiary.

Tegoroczne „Męskie Oblężenie” skupiło się na roli modlitwy w życiu mężczyzny. Także poprzedzające je warsztaty stały się szkołą modlitwy, inspirującą do wstawiennictwa nie tylko za siebie, ale także za najbliższych i Kościół. To odpowiedź na zachętę papieża Franciszka w kontekście przygotowań do Jubileuszu 2025.

Podczas warsztatów dr Mateusz Krawczyk biblista, wykładowca, dyrektor szkoły języków biblijnych Lingua Sacra uczącej greki, hebrajskiego oraz łaciny, wprowadził słuchaczy w tajemnicę Psalmów, które w życiu wierzących mogą stać się swoistymi drogowskazami - uczą różnych form modlitwy; od hymnów pochwalnych, przez psalmy błagalne i dziękczynne, aż po pełne ufności. Podjęto także zagadnienie modlitwy Jezusa czy rozważania dotyczące modlitwy świętych i grzeszników. Każdy dzień prowadzony był przez różnych duchownych i specjalistów, ukazujących różne spojrzenie na modlitwę.

Pielgrzymka Ruchu Komunia i Wyzwolenie

Na Jasnej Górze podczas swojej dorocznej pielgrzymki modlili się, także za inaugurację kolejnego roku pracy, członkowie Ruchu Komunia i Wyzwolenie. Uczestnicy pielgrzymki podkreślali, że są zakochani z Chrystusem i Jego Kościołem.

– To naszą postawą mamy pokazywać czym jest prawdziwa komunia i wolność – mówi ks. Jerzy Krawczyk, odpowiedzialny za Ruch Komunia i Wyzwolenie w Polsce. Zauważył, że początki ruchu (założonego we Włoszech) wywodzą się z okresu przypominającego to, co dzieje się obecnie w Polsce. Chciano wtedy odrzucić wszelkie wartości. Założyciel ruchu, ks. Luigi Giussani przeciwstawiał się temu, bo według niego świat utopii nie jest realny, a wszelkie próby dążenia do niego są zgubne dla człowieka. Jedynie pełna komunia z Bogiem i podporządkowanie się Jego woli i planowi na życie może prowadzić do wyzwolenia. Kapłan zauważył, że obecna sytuacja w naszym kraju jest zbliżona do tego, co działo się wtedy we Włoszech. Być może dlatego w Polsce ruch staje się coraz bardziej popularny, a z roku na rok dołączają nowe osoby. Dodał także, że ważna jest przynależność do wspólnoty, która umacnia i to również przyciąga. – Kościół jest dzisiaj „be”. Jeśli nie ma się pozytywnych doświadczeń, to trudno się temu twierdzeniu przeciwstawić. A my nie przekonujemy kogoś na siłę, tylko pokazujemy, jak ludzie żyją wiarą i wartościami. Jeśli damy komuś możliwość sprawdzić jak to działa, jest to najlepsza i najprostsza metoda zwrócenia ich ku Bogu – przyznał.

Marzena Paurowicz ze Świdnicy przyznała, że członkowie ruchu to osoby zakochane w Panu Jezusie i Jego Kościele. Podkreśliła niezwykłą wartość wspólnoty, która wspomaga rozwój i wzrost w wierze. – Jest tu miejsce dla każdego: dla dzieci i młodzieży, dla dorosłych i całych rodzin. Wspólnota daje możliwość zachwycenia się Kościołem, który jest żywą relacją z Bogiem – powiedziała. Dodała też, że wyzwolenie, jakie daje komunia z Bogiem jest całkowitym i dobrowolnym podporządkowaniem się Jemu. To pełna akceptacja Jego planów. – Wolność rozumiana nie jako „róbta co chceta”, ale jako zależność od Pana Boga; tego się wspólnie tutaj uczymy w naszej wspólnocie – wyznała.

Natalia Greszta z Wrocławia, mama czwórki dzieci, do ruchu dołączyła jako studentka. Również jej mąż wywodzi się z Komunii i Wyzwolenia. Kobieta obecnie jest animatorem młodzieży podczas spotkań. Ruch jest dla niej „zaproszeniem do przyjaźni z Panem Jezusem”. Praca z młodzieżą z Comunion e Liberazione pozwala jej lepiej zrozumieć młodych, także swoje dzieci. – Uczę się patrzeć na nice, bez ich osądzania. Nie wiem czy potrafię, ale chętnie się tego uczę – podzieliła się swoim świadectwem.

Ponieważ pierwotnie ruch skierowany był do młodzieży akademickiej, rozpoczęcie nowego roku działalności przypada na miesiące jesienne. Pielgrzymka na Jasną Górę jest też czasem spotkania przedstawicieli z całej Polski, by wspólnie zapoznać się z planem działania na najbliższe miesiące. – W tym roku będziemy zastanawiać się, jaka jest treść wiary. Akcent w naszym ruchu kładziony jest na misyjność, kulturę i dzieła miłosierdzia. Pogłębiać będziemy temat misyjności i przyświecać będą nam słowa biskupa Martinellogo „Jesteśmy powołani przez kogoś, gdzieś i z kimś”. To jest hasło jakie będziemy rozważać – powiedział Paweł Doś.

Ruch Komunia i Wyzwolenie (Comunione e Liberazione) jest międzynarodowym ruchem wywodzącym się z Włoch, który powstał w 1954 r. Jego założycielem był Sługa Boży Ks. Luigi Giussani. Ruch jest propozycją wychowania do wiary chrześcijańskiej. Jego członkowie zobowiązują się do życia wiarą, wędrówki ku świętości, zgodnie z metodą przekazaną przez księdza Giussaniego, a celem ruchu jest ukazanie Chrystusa jako jedynej odpowiedzi na pragnienia ludzkiego serca. Członkowie prowadzą także działalność charytatywną.

Ogólnopolska Konwwencja Drogi Neokatechumenalnej

450 osób z całej Polski po raz kolejny uczestniczyło w Licheniu w Ogólnopolskiej Konwencji Drogi Neokatechumenalnej rozpoczynającej nowy rok ewangelizacyjny. Zjazd wspólnot neokatechumenalnych odbywał się od 10 do 13 października br..

Uczestników ze wszystkich polskich diecezji przed cudownym obrazem Matki Bożej Licheńskiej w imieniu opiekunów licheńskiego sanktuarium, księży marianów, przywitał i pobłogosławił ks. kustosz Sławomir Homoncik MIC: „Przychodźcie tutaj przed obraz Matki Bożej z waszym doświadczeniem, przemyśleniami, z tym, co Duch Święty działa w waszych wspólnotach i sercach. [...] Jako wspólnota zgromadzona tutaj prosimy Maryję, abyśmy umieli słuchać Bożego słowa i byli gotowi wprowadzać je w nasze codzienne życie”. Uczestnictwo w Mszy św. poprzedziła wspólna modlitwa Anioł Pański oraz odśpiewane pieśni ku czci Matki Najświętszej.

Członkowie Drogi Neokatechumenalnej spotykają się raz w roku w licheńskim sanktuarium, aby właściwie przygotować się do ewangelizacji. Wspólnota ta powstała w latach 60. XX wieku w Hiszpanii, została założona przez Kiko Argüello i Carmen Hernández. Dziś wspólnoty neokatechumenalne są obecne na całym świecie. Ich głównym celem jest pomaganie osobom dorosłym, które już przyjęły chrzest, w pogłębianiu wiary oraz w odnowie życia chrześcijańskiego.

„Modlitwa daje życie” - Pielgrzymka Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego

O odpowiedzialności za kolejne pokolenia, wdzięczności za dar własnego życia i o tym, że „życie zwycięży śmierć”, przypominają uczestnicy 8. Pielgrzymki Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Biorą w niej udział osoby zaangażowane w promocję 9-miesięcznej modlitwy różańcowej o uratowanie dziecka, którego narodziny są zagrożone aborcją. To realizacja ważnego punktu Jasnogórskich Ślubów Narodu: bronić życia, małżeństwa i rodziny.

Duchowa Adopcja jest związana z duchowością maryjną. Polega na wzięciu w modlitewną opiekę nieznanego nam, poczętego dziecka, którego narodziny są zagrożone. Jest zobowiązaniem do codziennej modlitwy jednym dziesiątkiem różańca w intencji jego i jego rodziców. Trwa dziewięć miesięcy, czyli tyle, ile rozwija się dziecko w łonie matki.

- Ta modlitwa ma wielką moc – przekonuje o. Samuel Karwacki, krajowy moderator Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Zwraca uwagę na to, że umacnia nas ona w chrześcijańskiej nadziei, że to Bóg jest Panem historii i ludzkiego życia, uczy też wytrwałości. Duchowa adopcja nie tylko ratuje życie dziecka poczętego, którego narodziny są zagrożone, ale pomaga też rodzicom leczyć zranienia spowodowane grzechem aborcji.

- Słyszając ten współczesny krzyk cywilizacji śmierci, musimy też brać go z dystansem, wiedząc, że zło jest właśnie krzykliwe, lubi się manifestować, ale dobro jest, jest w ludziach, trzeba je zauważać i pielęgnować. Życie zwycięży śmierć. Modlitwa daje życie - mówi o. Karwacki.

- Modlitwa duchowej adopcji dziecka poczętego ma też wymiar wdzięczności za nasze życie – zauważa o. Łukasz Filipiuk. Podkreśla, że fundament podjęcia walki o obronę życia od poczęcia do naturalnej śmierci jest prawda, że życie każdego człowieka jest święte i nienaruszalne, jest wielkim darem Boga.

Animatorka duchowej adopcji, Agnieszka Stępień z Jelcza-Laskowic, podkreśla, że każdy chrześcijanin, z racji swojego powołania do życia wiecznego z Bogiem, powinien kochać swoje życie i troszczyć się o życie innych, w tym tych bezbronnych. – Dla mnie to wspaniała prawda, że od zarania dziejów ja, Agnieszka, byłam w planach Bożych i On będzie mógł działać przeze mnie jakieś dobre rzeczy – mówi animatorka.

Zaangażowani w dzieło duchowej adopcji dziecka poczętego, którego od lat centrum jest Jasna Góra, zachęcają, by „stać w obronie tych, którzy nie potrafią się jeszcze sami bronić”.

Dziewięćmiesięczna modlitwa za życie jest także odpowiedzią na Jasnogórskie Śluby Narodu bł. kard. S. Wyszyńskiego. Gdy w 1956 r. komuniści wprowadzili aborcję na życzenie, Prymas wspólnie z polskimi biskupami wydał list, w którym aborcję nazwano „pokojowym samobójstwem narodu”. Wskazał na potrzebę obrony życia nienarodzonych, która jest polską racją stanu i nadrzędnym interesem państwowym. Jasno opowiedział się za życiem, podkreślając, że czasem trzeba znosić nawet prześladowania dla dobra narodu. Apelował wówczas do rodzin, by one stały na straży życia.

Centralny Ośrodek Duchowej Adopcji znajduje się na Jasnej Górze, zlokalizowany jest w murach klasztornych naprzeciw Kaplicy św. Józefa na tzw. Halach.

Apel ponad 50 organizacji ws. wytycznych dotyczących aborcji

Z apelem o pilną interwencję zmierzającą do uchylenia wytycznych Ministerstwa Zdrowia i Prokuratora Generalnego, które zwiększają dostępność aborcji zwróciło się do prezydenta Andrzeja Dudy ponad 50 organizacji pozarządowych. "Wytyczne otwierają drogę do bezkarnego pozbawiania życia dzieci w łonach matek, co sprzeczne jest z wolą większości społeczeństwa" - czytamy w apelu.

Apel do Prezydenta w sprawie uchylenia rozporządzeń zwiększających dostępność aborcji.

W związku z podjętą przez Rząd RP bezprecedensową próbą zmiany obowiązującego w Polsce prawa chroniącego życie każdego człowieka od momentu jego poczęcia, zwracamy się do Pana Prezydenta RP, jako gwaranta przestrzegania zapisów Polskiej Konstytucji w stanowieniu prawa, o pilną interwencję i wykorzystanie przysługujących Panu Prezydentowi prerogatyw oraz podjęcie stosownych działań w celu uchylenia rozporządzeń zwiększających dostępność tak zwanych aborcji, mających charakter wytycznych Ministerstwa Zdrowia i Prokuratora Generalnego. Interpretacja obowiązującego w Polsce prawa zawarta w wytycznych jest sprzeczna z całą dotychczasową wykładnią i praktyką oraz godzi zarówno w prawo do życia dziecka poczętego, jak i w prawo rodziców do ochrony macierzyństwa i ojcostwa.

Praktyka stanowienia prawa rozporządzeniami i wytycznymi, sprzecznymi z obowiązującym ustawodawstwem i Konstytucją RP, jest pogwałceniem fundamentalnych standardów demokratycznych i musi powodować zdecydowaną reakcję. Sprawa jest bardzo poważna, gdyż przedmiotowe wytyczne otwierają drogę do bezkarnego pozbawiania życia dzieci w łonach matek oraz krzywdę rodziców, co sprzeczne jest z wolą większości społeczeństwa, o czym świadczą choćby wyniki ostatniego głosowania w Sejmie, gdzie takie rozwiązania odrzucono.

Na takie działania, uderzające wprost w prawo do życia i ochronę macierzyństwa i ojcostwa, podważające klauzulę sumienia i stojące w jawnej sprzeczności z obowiązującym prawem, nie ma i nie może być naszej zgody i przyzwolenia. Jesteśmy przekonani, że Pan Prezydent podziela nasz punkt widzenia i podejmie stosowne kroki przywracające praworządność. Dlatego już teraz dziękujemy za Pana zaangażowanie i opowiadanie się po stronie życia!

Podziemie aborcyjne nie jest argumentem za legalizacją aborcji

Ewa Kowalewska

Telewizja Polsat opublikowała porażający raport na temat rozkwitu podziemia aborcyjnego w Polsce, które ma zagrażać bezpieczeństwu kobiet. Lewicowe posłanki wmawiają, że jest to mocny argument dla zmiany prawa w kierunku legalizacji aborcji.

Polskie prawo nie karze matki za aborcję uznając, że jest ona drugą ofiarą. Zarówno Konstytucja RP, jak i ustawa o planowaniu rodziny, stoją na straży ludzkiego życia. Polskie prawo chroni życie każdego człowieka od chwili, gdy zaistnieje, aż do śmierci. Chroni też kobietę – matkę w zakresie zdrowia i fizycznego, i psychicznego.

Zwolennicy aborcji próbowali jednak przegłosować w Sejmie projekt tzw. ustawy o niekaralności za pomocnictwo i wykonywanie przerwania ciąży, prezentując go jako „najłagodniejszy”. Prowadził do całkowitej bezkarności i de facto do aborcji na życzenie. Ten szkodliwy projekt ustawy został przez Sejm odrzucony.

W tej sytuacji na polecenie premiera minister sprawiedliwości ogłosił wytyczne, w których zaleca prokuratorom i sędziom umarzanie spraw za pomocnictwo w aborcji, uznając, że mają one

małą szkodliwość społeczną. Chociaż te wytyczne nie mają mocy prawa, ich ogłoszenie i stosowanie bezpośrednio wpływa na sytuację.

Oczywistym efektem bezkarności w łamaniu prawa jest podziemie aborcyjne!

Czy o to chodziło? Logicznym i łatwym do przewidzenia skutkiem jest coraz bardziej jawne działanie handlarzy pigułką aborcyjną w pełnym poczuciu bezkarności. Środek ten powoduje poronienie do 10. tygodnia ciąży, a nawet później, i jest znacznie bardziej niebezpieczny niż „tradycyjna” aborcja chirurgiczna.

Od dawna staramy się zwracać uwagę opinii publicznej, jak bardzo niebezpieczna jest aborcja farmakologiczna. Powikłania w wyniku jej zastosowania bywają tak poważne, że konieczna jest interwencja w szpitalu, aby ratować nie tylko zdrowie, ale życie kobiety. Dzieje się tak również w tych krajach, gdzie stosowanie aborcji farmakologicznej jest legalne.

W Polsce te niebezpieczne preparaty nie są dopuszczone do obrotu. Warto podkreślić, że nie są one lekami, gdyż ciąża nie jest chorobą, z której można się „wyleczyć”.

Pigułkę aborcyjną w Polsce nielegalnie oferowały i nadal oferują proaborcyjne organizacje feministyczne i ich liderki pod hasłem: „Zażyj sobie tę bezpieczną pigułkę!” Nikt nie odnotowuje przypadków koniecznych hospitalizacji. Zdarzały się jednak sprawy sądowe i wyroki skazujące za sprzedaż tych nielegalnych preparatów medycznych. Pomimo tego proaborcyjne posłanki Lewicy, łamiąc prawo, reklamowały te środki nawet z mównicy sejmowej.

Teraz podnoszą wielki krzyk, że pigułka aborcyjna jest bardzo niebezpieczna dla kobiety, gdyż jest rozprowadzana nielegalnie, i dla dobra oraz bezpieczeństwa kobiet trzeba aborcję zalegalizować.

Co w takiej sytuacji nakazuje rozsądek? Otóż należy chronić kobiety egzekwując zapisy prawa! Ale nie! Cała medialna akcja, ukazująca potworność podziemia aborcyjnego w Polsce, ma na celu doprowadzenie do pełnej legalizacji przerywania ciąży! Totalny absurd logiczny!

Zdarzają się kierowcy prowadzący pojazdy pod wpływem alkoholu czy napady, w których ludzie tracą zdrowie lub życie. Czy z tego powodu mamy wprowadzić bezkarność dla pijanych kierowców czy napastników, a może nawet zalegalizować takie postępowanie? Oczywiście, że NIE! Prawo karne w każdym społeczeństwie działa również prewencyjnie – każdy wie, że za złamanie prawa może zostać ukarany.

Przedstawiciele biznesu aborcyjnego uparcie wmawiają, że tzw. usługi aborcyjne są ważnym elementem zdrowia reprodukcyjnego kobiet, co ułatwia im pozyskiwanie finansowania przez rządy z kieszeni podatników. Podstawową propagandową tezę, jaką szeroko upowszechniają, jest fałszywe twierdzenie, że aborcja bez całkowicie bezpieczna, jeżeli jest legalna.

Znaczący jest pozew do sądu złożony przez amerykańskich lekarzy ginekologów z organizacji Alliance for Hippocratic Medicine (Sojusz dla Medycyny Hipokratesa) przeciwko Agencji Żywności i Leków, w którym kwestionują zezwolenie na stosowanie tych preparatów na rynku amerykańskim bez starannej analizy szkodliwości dla kobiet. Zastrzeżenie to zgłosili kompetentni lekarze specjaliści, którzy leczą te kobiety w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia.

Ostatnio opublikowano badanie dr. Caluma Millera z Uniwersytetu Oksfordzkiego, które kwestionuje twierdzenie, że legalizacja aborcji ratuje życie i zdrowie kobiet. Przeprowadził on badania porównawcze dotyczące zgonów kobiet z powodu macierzyństwa na przykładzie Etiopii, gdzie aborcję zalegalizowano w 2005 roku. – Zamiast być „srebrną kulą” zmniejszającą liczbę zgonów matek spowodowanych aborcją, legalizacja spowodowała ogromny wzrost liczby przerwanych ciąż bez znaczącego spadku śmiertelności związanej z aborcją lub ogólnie ze śmiertelnością matek – podsumowuje dr Miller.

W swoim badaniu dr Miller wykazał, że legalizacja aborcji w rzeczywistości pogorszyła sytuację. Powołując się na dane Instytutu Guttmachera, udowodnił, że w Etiopii po legalizacji zarówno liczba aborcji, jak i wskaźnik aborcji na kobietę znacznie wzrosły i podwoiła się liczba powikłań. Badanie to pt. „Legalizacja aborcji a śmiertelność matek w Etiopii” zostało opublikowane w „Ethiopian Medical Journal”.

Porównanie z danymi z innych krajów również wykazuje, że po legalizacji w Holandii i w Rwandzie proporcjonalnie wzrosła okołaborcyjna śmiertelność kobiet. Po wprowadzeniu prawa zakazującego aborcję w Polsce i Chile, w tych krajach występuje jeden z najniższych wskaźników śmiertelności kobiet z powodu macierzyństwa.

Po wprowadzeniu zakazu aborcji w Polsce w 1993 roku, według oficjalnych raportów rządowych, nastąpiło znaczące zmniejszenie liczby zgonów kobiet w wyniku ciąży, porodu i połogu (1990 r. – 70, 1993 r. – 44, 1994 r. – 36, 1995 r. – 26); Ponadto nastąpiło znaczące obniżenie umieralności niemowląt – podawane na 1000 urodzeń żywych (1990 r. – 19,3; 1993 r. – 16,2; 1995 r. – 13,6; 1997 r. – 10,2; 1998 r. – 9,6).

Sumując, legalizacja aborcji nie przyczynia się do ratowania zdrowia i życia kobiet! Wręcz przeciwnie, zabija się coraz więcej nienarodzonych dzieci, a wiele kobiet poważnie choruje i umiera. Coraz więcej konkretnych dowodów sprawia, że biznesowi aborcyjnemu trudniej jest argumentować swoją tezę, że legalizacja aborcji ratuje zdrowie i życie kobiet. Robią to jednak, całkowicie ignorując fakty biologiczne oraz konkretne badania przeprowadzane w renomowanych ośrodkach naukowych.

IX Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolatu „Margaretka”

– Dla takich chwil warto być księdzem, warto być biskupem, warto być tutaj, bo wtedy wszelkie smutki, wątpliwości co do żywotności Kościoła znikają, jak się ma takich przyjaciół – mówił bp Janusz Mastalski w czasie IX Ogólnopolskiej Pielgrzymki Apostolatu Modlitwy za Kapłanów „Margaretka” w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

IX Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolatu „Margaretka” rozpoczęła się w sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie, gdzie jej uczestników powitał kustosz, ks. Tomasz Szopa. – Dzięki waszej modlitwie realizowanie powołania i posługa kapłańska mogą być owocne. Wasza modlitwa to wielki dar, a wasze wspólnoty modlące się w intencji kapłanów to wielki skarb w Kościele – mówił ks. Tomasz Szopa. Wyrażając wdzięczność, podkreślał, że także Jan Paweł II byłby wdzięczny za cały apostolat wspierający kapłanów.

Konferencję na temat pielgrzymowania wygłosił ks. Bogusław Nagel, opiekun krajowy Apostolatu Modlitwy za Kapłanów „Margaretka”. Zwrócił uwagę, że celem pielgrzymowania zawsze jest nawrócenie. – Jednoczy nas wspólna modlitwa. Dlatego potrzebujemy wspólnego spotkania, aby rozpałić nasze serca, abyśmy z większą gorliwością otaczali naszych duszpasterzy swoją modlitwą – mówił ks. Nagel.

Nabożeństwu, w czasie którego zawierzono Apostolat „Margaretka” św. Janowi Pawłowi II, przewodniczył bp Robert Chruszcz. Krakowski biskup pomocniczy podziękował wszystkim zaangażowanym w modlitwę za kapłanów. Zaznaczył, że to najlepszy sposób, żeby chronić duszpasterzy przed złem.

O godz. 10.00 w kierunku Sanktuarium Bożego Miłosierdzia wyruszyła procesja różańcowa. W łagiewnickiej bazylice konferencję wygłosił ks. Wojciech Węgrzyniak. Poświęcił ją modlitwie wstawiennej, bo taki charakter ma właśnie modlitwa w intencji kapłanów praktykowana przez członków Apostolatu „Margaretka”.

Mszy św. przewodniczył bp Janusz Mastalski. – Patrząc, jak się rozwija to piękne dzieło Boże „Margaretek”, nie mam żadnej wątpliwości, że żyjecie, a nie wegetujecie. Bo wiecie, co jest siłą. Bo wiecie, że modlitwa przemienia. Nie ma żadnej wątpliwości, że słuchać Słowa to znaczy żyć – mówił krakowski biskup pomocniczy.

Bp Mastalski zaznaczył, że bycie posłusznym Bogu nie jest jednorazową decyzją, lecz ciągłym nastawieniem naszych umysłów, które staje się pewnym wzorem zachowania. – Katolikiem się nie bywa, katolikiem się jest – podkreślał. Zaznaczył, że „wysłuchiwać się” znaczy także „wierzyć”, a zatem przekraczać swoje rozumowanie. – Wiara to przyjęcie objawienia i odpowiedź na nie. Nawet wtedy, kiedy przychodzi ciemność grzechu, cierpienia – mówił bp Mastalski, zwracając uwagę, że dziś do modlitwy za kapłanów potrzebna jest wiara.

Na koniec Mszy św. bp Janusz Mastalski otrzymał „margaretkę” utworzoną 15 sierpnia. Przyrzeczenia modlitwy w intencji ks. Michała Olszewskiego SCJ złożyło kilka „margaretek”. W imieniu swojego współbrata za tę modlitwę podziękował ks. Stanisław Gruca SCJ. Przekazał, że ks. Michał modli się za wszystkich, którzy modlą się w jego intencji. Sercanin poinformował także, że do domu macierzystego w Płaszowie nadesłano już kilkadziesiąt „margaretek” w intencji ks. Michała Olszewskiego SCJ.

Odczytano także słowa Louise Ward – założycielki Apostolatu „Margaretka” – do uczestników pielgrzymki. „Być może nigdy nie będziemy świadomi wpływu naszych modlitw, ale

są one ważne. Każda modlitwa jest darem, który wykracza poza to, co możemy zobaczyć przynosząc pocieszenie i siły wtedy, gdy są najbardziej potrzebna” – napisała Louise Ward.

Apostolat Margaretka to ruch osób modlących się za kapłanów, który powstał w Kanadzie w 1981 roku. Jego podstawową komórką jest tzw. margaretka. Jest to grupa modlitewna w intencji konkretnego kapłana, która swą nazwę zaczerpnęła od nazwy pospolitego kwiatu. Siedem płatków reprezentuje siedem osób, które zobowiązały się do modlitwy za wybranego księdza – każda w innym dniu tygodnia.

XV Pielgrzymka Żywego Różańca do Łagiewnik

Wasze różańcowe modlitwy niech będą jednym wołaniem do Boga o nadzieję dla świata, dla Polski, dla Kościoła w Polsce. Proszę was o to bardzo mocno – mówił abp Marek Jędraszewski do zelatorów i członków Żywego Różańca podczas pielgrzymki do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

Wszystkich zebranych w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia powitał jego kustosz – ks. Zbigniew Bielas. Nawiązując do hasła XV Pielgrzymki Żywego Różańca do Łagiewnik – „Ewangelizacja z różańcem”, przywołał słowa bł. ks. Michała Rapacza: „Każdy katolik powinien mieć i zawsze ze sobą nosić poświęconą część różańca. Tego nigdy się nie wstydzić, boć to najpiękniejszy order, jaki może posiadać wyznawca Chrystusa i Jego Boskiej Matki”. – Z tymi najpiękniejszymi orderami przybywamy i ten najpiękniejszy order towarzyszy nam każdego dnia – mówił kustosz, zwracając się do zelatorów i członków Żywego Różańca zgromadzonych w Łagiewnikach.

W homilii abp Jędraszewski zwrócił uwagę na zarysowany przez Koheleta obraz życia człowieka, który nosi w swojej naturze skutki grzechu pierwszego Adama i stąd jego egzystencja naznaczona jest przemijaniem i trudem codzienności. Głęboki pesymizm wyraża się w słynnej frazie: „Marność nad marnościami – powiada Kohelet – wszystko marność”. – Jednakże Bóg w swojej łaskawości, w swoim nieskończonym miłosierdziu sprawił, że człowiek został wyrwany z tego powszechnego pesymizmu, z przekonania, że ponad marność tego świata nie ma niczego więcej, bo przyszedł na świat Jednorodzony Syn Boży – Jezus Chrystus, którego św. Paweł nazwie nowym Adamem – mówił metropolita krakowski podkreślając, że Nowe Przymierze naznaczone jest wielką wizją człowieka odkupionego przez Jezusa Chrystusa, a przez to przesyconego nadzieją.

– Ewangelia jest księgą nadziei. Nadziei, którą cieszą się ci wszyscy, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, że jest Synem Bożym, że jest Zbawicielem świata, że jest Odkupicielem człowieka, i przez to są przekonani, że jak razem z Chrystusem umarli podczas przyjmowania chrztu świętego – umarli dla grzechu, tak razem z Chrystusem zmartwychwstaną – mówił abp Marek Jędraszewski, zaznaczając, że wielkie dzieło zbawienia i odkupienia zawarte w Ewangelii rozważane jest podczas modlitwy różańcowej.

– Przesuwając ziarenka różańca wchodzicie w głąb tajemnic radości przyjścia Pana Jezusa na świat. Rozważacie tajemnice światła, bo On, przychodząc na świat, nauczając i dobrze czyniąc stał się światłością dla świata, a ci wszyscy, którzy w Niego wierzą, stają się uczestnikami Jego światłości. Rozważacie także Jego cierpienie i mękę dla nas, dla naszego zbawienia, poczynawszy od konania Jezusa w Ogrójcu, aż po Jego ostatnie słowa „Ojciec w Twoje ręce oddaję ducha mego”. A potem tajemnice Jego chwały – zmartwychwstania, wniebowstąpienia; chwały, która staje się udziałem Jego ludu, Jego Kościoła w chwili, kiedy na Apostołów i Matkę Najświętszą zstępuje zesłany od Ojca przez Chrystusa Duch Święty; a wyniesienie do chwały Najświętszej Maryi Panny jest zapowiedzią także naszego wyniesienia – mówił metropolita krakowski.

– Chrystus – Nowy Adam - daje nam swoim wiernym uczniom siłę i nadzieję, która sprawia, że już jesteśmy zbawieni mocą nadziei ożywiającej nas, ożywiającej całą naszą codzienność mimo trudów, mimo przemijania – dodawał arcybiskup, cytując nauczanie św. Pawła a także przywołując intuicję Gabriela Marcela, który napisał: „Dusza istnieje tylko dzięki nadziei; nadzieja, być może, stanowi sam ten materiał (tworzywo, tkaninę), z którego uczyniona jest nasza dusza”, a także „Rozważania o śmierci” kard. Karola Wojtyły. – Nasza chrześcijańska nadzieja musi być przesłaniem dla współczesnego świata, który tak często pogrąża się w beznadziei – podkreślał metropolita. – Wasze różańcowe modlitwy niech będą jednym wołaniem do Boga o nadzieję dla

świata, dla Polski, dla Kościoła w Polsce. Proszę was o to bardzo mocno – zaapelował do zgromadzonych w Łagiewnikach.

Przytoczył także fragmenty Noty Dykasterii Nauki Wiary „Królowa Pokoju” na temat doświadczenia duchowego związanego z Medziugorie. Zwrócił uwagę, że w dokumencie podkreślono, że sama Gospa (Matka Boża) stwierdza, że to świadectwo chrześcijan, bardziej niż orędzia, jest prawdziwym światłem dla świata.

Na koniec liturgii ks. Stanisław Szczepaniec podziękował abp Markowi Jędraszewskiemu za dzisiejszą modlitwę i słowo, a także za wieloletnią troskę o wspólnoty Żywego Różańca w Archidiecezji Krakowskiej. Diecezjalny moderator Żywego Różańca podziękował także parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krzęcinie, w której są 23 róże różańcowe – ich członkowie zaangażowali się we wszystkie modlitwy i posługi podczas dzisiejszej pielgrzymki do Łagiewnik.

Abp Marek Jędraszewski pobłogosławił obraz bł. Pauliny Jaricot – inicjatorki Żywego Różańca, który będzie towarzyszył członkom wspólnot podczas spotkań zelatorów w rejonach. Metropolita krakowski podziękował wszystkim uczestnikom pielgrzymki do Łagiewnik i zachęcił do częstej lektury Pisma Świętego, do czego nawoływała także Matka Boża w Medziugorie, by tam odnajdywano głębokie treści do różańcowych rozważań.

Oaza Jedności Diakonii Misyjnej Ruchu Światło-Życie

Ponad 40 osób wzięło udział w Oazie Jedności Diakonii Misyjnej Ruchu Światło-Życie, która odbyła się w Ożarowie Mazowieckim w dniach od 4 do 6 października br. Spotkanie miało na celu wymianę doświadczeń misyjnych oraz wspólną modlitwę w intencji rozeznawania posługi w Ruchu, tak w Polsce, jak i poza jej granicami.

Z 11 diecezji w Polsce oraz Wielkiej Brytanii i Czech zjechali się uczestnicy tegorocznej Oazy Jedności Diakonii Misyjnej. Wśród uczestników było 6 par małżeńskich, z których część ma już doświadczenie posługi misyjnej, oraz 5 księży. Razem ponad 40 osób wymieniało się doświadczeniami misyjnymi oraz wspólnie modliło o rozwój charyzmatu Ruchu Światło-Życie na świecie.

Podczas wydarzenia przybliżono temat działalności Oazy w takich krajach, jak Kazachstan, Chiny, Filipiny, Boliwia, Kenia czy Tanzania. Świadectwa uczestników były ważnym punktem programu. – Pierwszego dnia w Afryce sprawdzałam, czy moskitiera dokładnie przylega do łóżka, bo bałam się zasnąć. Po kilku dniach zobaczyłam wielkiego robaka w rogu łóżka i... po prostu poszłam spać dalej – mówiła z uśmiechem Nikola z Lublina, zaznaczając, że doświadczenia misyjne zmieniają człowieka. Misjonarze podkreślali zarówno radości, jak i trudności towarzyszące posłudze misyjnej. Karolina Brozek z Gliwic opowiadała o małych, ale bardzo zaangażowanych wspólnotach w Kazachstanie. – Spotkaliśmy się tam, z tym, że msza św. odprawiana jest nawet dla jednej osoby, bo wszyscy cieszą się, że ktoś przyszedł – dodała Angelika Waloszczyk z Rudy Śląskiej, która wraz z mężem Krzysztofem również posługiwała w Kazachstanie. Radość z posługi na Filipinach wyrazili Agata i Krzysztof Jankowiakowie. – Byliśmy tam dwukrotnie, prowadząc rekolekcje ewangelizacyjne oraz rekolekcje dla przyszłych animatorów. Cieszy nas, że Ruch Światło-Życie rozwija się również w lokalnej kulturze i dobrze się w nią wpisuje – stwierdzili.

Spotkanie było również okazją do wzajemnego umocnienia duchowego. – Dobrze jest spotkać ludzi, którzy odkrywają swoje powołanie misyjne. To umacniające widzieć, jak animatorzy dzielą się charyzmatem Ruchu na całym świecie – podsumowała Martyna, formująca się od niedawna w Diakonii Misyjnej w Rzeszowie.

„Bóg jedynym Panem Życia” - Ogólnopolska Pielgrzymka Rycerzy Kolumba

„Bóg jedynym Panem Życia” - pod takim hasłem odbyła się na Jasnej Górze dwudniowa Pielgrzymka Rycerzy Kolumba, ich rodzin i kapelanów rad lokalnych z całej Polski. Kapelan stanowy Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce, metropolita częstochowski, abp Wacław Depo, podczas Apelu Jasnogórskiego zawierzył Maryi cały Zakon Rycerzy Kolumba w Polsce, który w liczbie prawie 8 tys. mężczyzn, pogłębia swoją miłość do Boga i drugiego człowieka w ramach trzech zasad: miłosierdzia, jedności i braterstwa.

- Ten kolejny rok oznacza dla nich misję radykalnego świadectwa o życiu, które według założyciela bł. ks. Michaela McGivney nie jest przedmiotem transakcji, ale darem Bożym od poczęcia, którym należy się dzielić. Dlatego, odważnie stają na straży życia ludzkiego, publicznie broniąc go od poczęcia, aż do naturalnej śmierci. Współuczestniczą również w różnych formach pomocy charytatywnej i materialnej wobec dramatu wojny na Ukrainie, pomocy dla Kresów wschodnich naszych rodaków, czy w ostatnim czasie dla powodzian – przypominał abp Depo.

Spotkanie na pielgrzymce inicjuje działania formacyjne, które Rycerze Kolumba będą podejmować przez cały rok. Delegat Stanowy Rycerzy Kolumba w Polsce, Marek Ziętek podkreślił, że pielgrzymowanie jest wielkim wspólnotowym świętem. - Dziękujemy za miniony rok i mówimy, czym będziemy zajmować się w bieżącym roku. Hasło tegorocznej pielgrzymki „Bóg jedynym Panem Życia” jest zaczerpnięte z encykliki św. Jana Pawła II „Evangelium Vitae”. To przypomnienie naszego przesłania. Przypomnienie, że Rycerze stoją na straży życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Pokazujemy to przez różne działania. Chcemy być ramieniem Kościoła poprzez działania w parafiach i świadczenie o życiu - powiedział. - Tu zawieramy Maryi wszystkie nasze sprawy rodzinne, bo czasy są ciężkie i rodziny potrzebują wsparcia. Jako Rycerze prosimy, by Maryja otaczała nas swoją opieką, byśmy wszystkie działania mogli wykonywać w duchu Ewangelii, żebyśmy poprzez swoje świadectwo o naszej postawie, wierze, pokazywali światu, który dąży do sekularyzacji i wyrzucenia wiary, że to Chrystus jest naszym jedynym drogowskazem – dodał.

Rycerze Kolumba są największą na świecie organizacją katolickich mężczyzn, gromadzą w swoich szeregach ponad 2 miliony członków. Zasadami Rycerzy Kolumba są: miłosierdzie, jedność, braterstwo i patriotyzm. W Polsce obecni są od ponad 15 lat. Działają w radach na terenie 30 diecezji.

Od trzynastu lat do Rady Rycerzy Kolumba w Pionkach, należy Jacek Bartosiewicz. - Mężczyźni są zadaniowcami, i tutaj, w rodzinie Rycerzy, możemy się realizować, wzajemnie się wspierać, pracować nad tym, byśmy byli dobrymi ludźmi. Zakon to wszystko nam umożliwia w obszarach społecznych, kościelnych. Mężczyźni przechodzą formację duchową po to, aby mogli być świadkami. Jesteśmy trochę, jak na misji. Przyjazd tutaj to przede wszystkim wsparcie duchowe, to spotkania u Maryi – wyjaśnił.

Jak co roku, jasnogórska Pielgrzymka Rycerzy Kolumba, łączy się z konkretnym dziełem miłosierdzia. W tym roku, Rycerze i ich rodziny udzielą wsparcia m.in Fundacji Małych Stópek, powodzianom, Domom Samotnej Matki i Hospicjum dla dzieci w Kielcach.

Pielgrzymka Klubów Inteligencji Katolickiej

Do odwagi stawiania wciąż nowych pytań i szukania odpowiedzi, które prowadzą w głąb ludzkiego ducha – zachęcał na Jasnej Górze uczestników 44. Pielgrzymki Klubów Inteligencji Katolickiej bp Michał Janocha. Przypomniat, że służba prawdzie jest służbą Chrystusowi.

Pielgrzymka rozpoczęła się mszą św. w Kaplicy Matki Bożej, której przewodniczył pomocniczy biskup warszawski Michał Janocha. W homilii zauważył, że wielką bolączką dzisiejszego dyskursu publicznego jest to, że toczy się on na poziomie najbardziej powierzchownej prawdy, jaką jest prawda ludzkich opinii. - W związku z tym dla wielu naszych siostr i braci prawda opinii jest jedyną prawdą to co ludzie myślą. W związku z tym większość będzie ustalać co można, czego nie można – mówił kaznodzieja. Podkreślił, że inteligencja katolicka musi być zakorzeniona w tej Prawdzie, którą jest Chrystus.

Po mszy św. pielgrzymi przeszli pod pomnik Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego, gdzie grupy KIK-ów złożyły kwiaty. Następnie w Kaplicy Różańcowej odbyły się wykłady m.in. na tematy historyczne: roli św. Ottona z Bambergu w 900-lecie chrystianizacji Pomorza Zachodniego czy św. Andrzeja Boboli. Mowa była także o przekazaniu listu polskich biskupów do niemieckich w związku z 60. rocznicą tego wydarzenia, która będzie miała miejsce za rok. W listopadzie 1965 r. polscy biskupi przebywający na Soborze Watykańskim II wystosowali do biskupów niemieckich orędzie, które przeszło do historii stosunków polsko-niemieckich. Słowa „udzielamy wybaczenia i prosimy o nie” wzbudziły wówczas ogromne kontrowersje. Dziś uważane są za jeden z najważniejszych gestów pojednania polsko niemieckiego.

Andrzej Bering, prezes szczecińskiego KIK, zwrócił uwagę, że katolicy zrzeszeni w klubach powinni reagować na „potrzeby chwili”. Wymienił dyskusję nad szkołą, miejscem szkoły i

wychowania, aby „utrzymać pokolenie w kondycji moralno-etycznej”, budowę płaszczyzn jedności. – Żebyśmy nie byli tak bardzo skłóceni partyjnie, żeby elementy partyjne zostawały w partii, natomiast w środowisku społecznym trzeba budować, a nie dzielić i tutaj trzeba pozyskiwać osoby, które chcą podejmować dialog, mądrą dyskusję, prowadzącą do wyśrodkowanych rozwiązań, chociażby społecznych – powiedział prezes szczecińskiego KIK.

Kluby Inteligencji Katolickiej (KIK) to stowarzyszenia skupiające osoby, które pragną w sposób świadomy przeżywać swoje powołanie katolików świeckich. Dla zapewnienia współpracy między nimi powołały w 1989 r. "Porozumienie Klubów". Pierwsze Kluby (w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i Toruniu) powstały na fali odwilży październikowej w 1956 r. Po 1976 r. wielu działaczy KIK przeszło do działalności mniej lub bardziej jawnie opozycyjnej, współpracując ze środowiskiem KOR, a następnie współtworzyło NSZZ Solidarność.

Do najważniejszych zadań KIK należy praca formacyjna wśród członków i ich rodzin, praca wychowawcza wśród dzieci i młodzieży, poznawanie i proponowanie rozwiązań ważnych problemów społecznych oraz włączanie świeckich w pracę duszpasterską Kościoła w Polsce. Wśród zadań KIK jest również promowanie nauczania społecznego Kościoła. KIK w swojej działalności organizuje spotkania o charakterze formacyjnym, intelektualnym, modlitewnym, kulturalnym.

W środowisku Klubowym rodziły się różne działania obywatelskie. Anika Dowgiałło z warszawskiego KIK od 3 lat prowadzi Punkt Interwencji Kryzysowej na granicy polsko-białoruskiej. Z pomocy PIK skorzystało ok. 3,5 tys. osób. Działacze KIK biorą udział w rządowych konsultacjach na temat polityki migracyjnej. W wielu miastach KIK-i organizowały Dni Kultury Chrześcijańskiej. Od kilku lat w wielu diecezjach Kluby angażują się w organizację Dni Papieskich.

Klub Inteligencji Katolickiej w Warszawie od lat wspiera Ukrainę

Podczas uroczystej gali podsumowano wspierające Ukrainę w obliczu wojny projekty Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, takie jak Warszawska Szkoła Ukraińska (SzkouA) i Ukraińska Akcja KIK. "Pomogliśmy około 3 tys. dzieci i ich rodzinom" - powiedział prezes KIK Jakub Kiersnowski. Była to przede wszystkim okazja do wyrażenia wdzięczności ofiarodawcom i wspierającym te inicjatywy. Uczestnicy spotkania mogli wysłuchać rozmowy z ukraińskim intelektualistą Mykołą Riapczukiem oraz koncertu Agi Zaryan.

Jakub Kiersnowski, prezes warszawskiego KIK, podzielił się refleksją na temat działań i podziękował za okazywane wsparcie, dzięki któremu KIK może prowadzić działalność. Przypomniął, że warszawski Klub Inteligencji Katolickiej "odgrywa wyjątkową rolę wśród polskich organizacji społecznych, przede wszystkim dzięki swojej misji i możliwościom działania. To miejsce, w którym od dziesięcioleci uczymy, jak budować trwałe więzi międzyludzkie, które mogą przetrwać próbę czasu". - Nasze działania nie ograniczają się tylko, lub aż, do pomocy humanitarnej. W KIKu wierzymy, że najtrwalsza pomoc to ta, która opiera się na budowaniu relacji, współpracy i otwartości na drugiego człowieka. To nie tylko kwestia wsparcia materialnego, choć i ono jest oczywiście niezwykle ważne, ale również kwestia wspólnego działania i współodpowiedzialności. Uczymy, jak działać razem, na równych prawach, z poszanowaniem godności każdej osoby - mówił prezes KIK. Podkreślił także wyjątkowe doświadczenie Klubu w pracy z dziećmi i młodzieżą: "od ponad 50 lat Sekcja Rodzin KIK prowadzi grupy młodzieżowe, które w oparciu o wartości chrześcijańskie formują kolejne pokolenia do odpowiedzialności za drugiego człowieka, przez co nasze działania mają wkład m.in. w transformację społeczeństw obywatelskich w Polsce i w sąsiadujących z Polską krajach dawnego bloku wschodniego".

– Dziś nasza uwaga skierowana jest na wielki obszar działań ukraińskich. Od 2004 roku, od Pomarańczowej Rewolucji, intensywnie współpracujemy z ukraińskimi organizacjami pozarządowymi, wspierając społeczeństwo obywatelskie tego kraju podczas kolejnych istotnych etapów walki o lepszą, demokratyczną Ukrainę. Od czasu rozpoczęcia pełnoskalowej napaści Rosji na Ukrainę podjęliśmy szereg różnych działań pomocowych. Były to lub są: ewakuacje domów pomocy społecznej dla dzieci i młodych dorosłych ze sprzężonymi niepełnosprawnościami, transporty humanitarne do Ukrainy (w tym transport karetek), Popołudniki – świetlice dla dzieci i młodzieży, rozległa baza mieszkań dla uchodźców, turnusy wytchnieniowe, hostel interwencyjny dla nie-ukraińskich uchodźców z Ukrainy, Warszawska Szkoła Ukraińska, obozy ukraińsko-polskie dla dzieci i młodzieży, szkolenia ukraińsko-polskich liderów, modlitwy o

pokój, polsko-ukraińskie warsztaty pisania ikon, korepetycje i zajęcia edukacyjne dla dzieci uchodźczych. Dzięki także ważnemu wsparciu darczyńców w czasie wspomnianych działań pomogliśmy około 3 tys. dzieci i ich rodzinom. To duże osiągnięcie, ale przed nami jeszcze wiele wyzwań – mówił Jakub Kiersnowski.

Omawiając aktualne działania KIK dla Ukrainy, wskazał na dwa kluczowe filary skierowane do ukraińskich dzieci, młodzieży i ich rodzin. Pierwszy to stacjonarna Warszawska Szkoła Ukraińska (SzkoUA), prowadzona od kwietnia 2022 r. wraz z Fundacją Ukraiński Dom w Warszawie. Obecnie możliwość nauki w ojczystym języku, zgodnie z ukraińskim programem edukacyjnym, ma 270 dzieci, uchodźców wojennych z Ukrainy. Nauka odbywa się równolegle z polskim programem, co daje uczniom możliwość wyboru kontynuacji swojej edukację zarówno w Polsce, jak i w Ukrainie. Drugi filar to działania Ukraińskiej Akcji KIK, którą prowadzi dyr. Anita Szymborska. Działania Ukraińskiej Akcji KIK skupiają się na budowaniu więzi między polską a ukraińską młodzieżą, aby wspólnie tworzyć przyszłość opartą na zrozumieniu i współpracy. "W ramach tych działań organizujemy ukraińsko-polskie wydarzenia integracyjne: półkolonie dla dzieci wczesnoszkolnych oraz letnie obozy wędrowne i stacjonarne dla starszej młodzieży, a także weekendowe biwaki w ciągu roku szkolnego. Obozy prowadzone są przez mieszaną, ukraińsko-polską kadrę, która przeszła szkolenie w ramach naszego programu 'Góry Liderów'" - opowiadał prezes KIK. – Obecne działania, które podejmujemy, koncentrują się przede wszystkim na pomocy Ukraińcom w Polsce, ale naszym marzeniem jest, by móc realizować je również w Ukrainie. Chcemy budować trwałe i silne relacje. Nasze projekty to nie tylko pomoc tu i teraz, to nie wskaźniki ilościowe, to tworzenie wspólnej przyszłości, w której dzieci i młodzież – niezależnie od narodowości – będą miały równe szanse na rozwój i edukację. Budowanie relacji wymaga otwartości, wzajemnego zaufania i wspólnego działania. Dlatego nasza praca opiera się na jakości i trwałości zmiany. Wierzymy, że więzi, które tworzymy dzięki naszym różnorodnym projektom, nie tylko przetrwają, ale też będą inspirować kolejne pokolenia do wspólnego działania na rzecz dobra wspólnego – podkreślił Jakub Kiersnowski, dodając: "Jestem przekonany, że wspólnie zbudujemy jeszcze wiele trwałych mostów – mostów między Polską a Ukrainą, a co najważniejsze - mostów między ludźmi".

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Listopad - O nowe pokolenie liderów życia społecznego i politycznego w Polsce.

Grudzień – Za rodziny skłócone, zagrożone rozpadem, by podjęły, dialog, przebaczenie oraz pojednanie.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

16 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30

1 lutego 2025 r. - Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30

12 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Katarzyna Górka-Lazarz, Regina Pruszyńska, Joanna Toczko
o. Adam Schulz SJ (red. naczelny)